



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

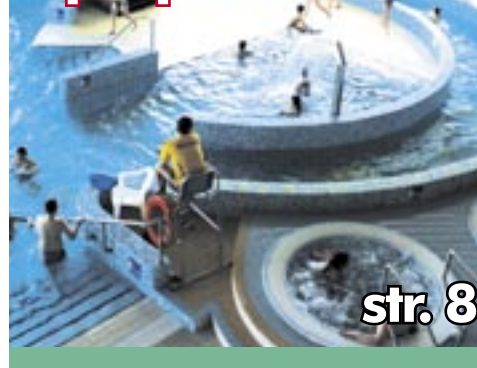
www.tygodniksanocki.eu

Nowy wiceburmistrz z Wielkopolski



str. 3

Sami wybudujemy aquapark?



str. 8

I LO jest boskie!



str. 9

Nie zabiłem...



Odpowiadając na pytania sędzi Iwony Paczosa oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych mec. Andrzeja Podstawskiego, kierowca zepsutego iveco wskazał na zdjęciach miejsce, w którym się zatrzymał.

W Sądzie Rejonowym rozpoczął się proces 36-letniego Janusza J. z Zahutynia, który stracił żonę i dwie córki. Mężczyzna oskarżony został o nieumyślne spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Nie przyznał się do winy. – Jestem niewinny... Próbowałem nas ratować... – mówił drewnianym głosem.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Do tragedii doszło w sierpniu ub. roku na trasie Zagórz-Sanok. Czteroosobowa rodzina wracała fiatem CC z zakupów. Wjeżdżając na wzniesienie, kierujący w ostatniej chwili zauważył przed sobą stojące iveco. Odbił w lewo, ale na mokrej nawierzchni auto prawdopodobnie wpadło w poślizg, uderzając bokiem w jadące z przeciwka drugie iveco. Żona i dwie córki kierowcy CC doznały rozległych obrażeń – 34-letnia Ewa J. zmarła na stole operacyjnym, 12-letnia Zosia i 6-letnia Anita w ciągu kilku dni... Przeżył jedynie ojciec rodziny, który do dziś porusza się o kulach i zażywa leki psychotropowe, bez których nie jest w stanie funkcjonować.

Druzgocąca opinia

Podstawą aktu oskarżenia stała się ekspertyza biegłego, o którą wystąpiła prokuratura. Biegły ocenił stan techniczny fiata CC oraz zachowanie kierowcy na drodze. Ocena ta okazała się krytyczna. Biegły stwierdził m.in., że auto miało niesprawny układ jezdny, a manewr omijania był „nieprecyzyjny”. Z uwagi na brak śladów hamowania nie był w stanie określić prędkości fiata, zaznaczył jednak, że przekraczała ona 50 km/h.

Nierzetelna i niepełna

Obrońca oskarżonego Krzysztof Litwin uważa, że opinia ta jest nierzetelna i niepełna. – Biegły posłużył się wartościami dalece większymi niż przybliżone oraz spekulacjami. Określając odległość niezbędną do zatrzymania pojazdu, dokonał wyliczeń, gdzie rozbieżność sięga kilkudziesięciu metrów! Nie określił lokalizacji stojącego na poboczu iveco (nie zawiera jej także szkic policyjny – przyp. aut.), nie wskazał tym samym, od którego momentu powstał dla oskarżonego stan zagrożenia. Skoro nie był w stanie ustalić stanu faktycznego, powinien to napisać, a nie w arbitralny sposób przesądzać, że oskarżony winny jest za wypadek, w którym zginęły trzy osoby. Dla tego człowieka jest to największa tragedia życiowa, jaka go mogła spotkać.

Ratował siebie i rodzinę

Mimo przeżytej traumy, Janusz J. nie skorzystał z prawa do odmowy zeznań. Stwierdził, że wjeżdżając na wzniesienie miał prędkość około 50 km/godz. Widok iveco go zaskoczył. Mógł w nie uderzyć, wjechać do rowu albo spróbować je ominąć. Wybrał ostatnią z możliwości... Nie widział auta nadjeżdżającego z przeciwka. Co działo się potem, nie pamięta...

W niewłaściwym miejscu i czasie

Sąd przesłuchał także kierowców obydwu iveco. Pierwszy zeznawał ten, który zatrzymał się tuż za szczytem wzniesienia. Przyczyną tego była awaria silnika. Świadek przyznał, że auto zajmowało poboczne, ale i części jezdni. Zapewnił, że od

razu włączył światła awaryjne i wystawił trójkąt ostrzegawczy. W pewnej chwili dostrzegł jadące od strony Sanoka iveco. Kiedy go minęło, usłyszał huk i zobaczył, że doszło do wypadku. W odległości ok. 50 m od niego.

– Nie podszedłem tam, bo na widok krwi mnie słabi. Poza tym się zdenerwowałem. Czułem, że może to przeze mnie, że gdyby mnie tam nie było, to może nie doszłoby do wypadku... – Przyznał, że po zdarzeniu zjechał niżej, na przystanek autobusowy, skąd zabrała go laweta. – Ktoś powiedział, że trzeba mnie odholować dalej, bo zrobił się duży korek. Zrobił to jakiś młody chłopak, ale auta nie pamiętam.

Wciąż to przeżywa

Kierowca drugiego iveco poprosił o odczytanie wcześniejszych zeznań – nie mógł mówić o tej tragedii. Ustąpił pod naciskiem sędzi. – Jechałem do Leska. Za Zahutyniem dostrzegłem po lewej stronie stojącego blaszaka. Kierowca był pod maską. Wymyślałem go i nagle zobaczyłem, jak zza wzniesienia wyjeżdża samochód osobowy. Zaczął zjeżdżać na mój pas. Odbiłem w prawo, ale za chwilę sunął już bokiem w moją stronę. Doszło do zderzenia. Zabrakło kilku metrów, żebyśmy się wymięli... Kiedy oprzytomniałem, wysiadłem i podszedłem do kierowcy fiata. Myślałem, że jechał sam, ale on odwracał głowę na bok i mówił: „Ewa, Ewa”... Ktoś zadzwonił po karetkę. Powiedziałem, żeby wezwał ich więcej, bo zobaczyłem dzieci...

Świadek nie potrafił stwierdzić, czy za popustem iveco był ustawiony trójkąt ostrzegawczy ani określić odległości, jaka dzieliła je od miejsca tragedii. Oglądając zdjęcia, wskazał jednak punkt, w którym auto powinno być widoczne, gdyby w chwili wykonania zdjęcia tam się znajdowało.

Rozprawa, w której oskarżycielami posiłkowymi są rodzice oraz rodzeństwo Ewy J. (wraz z małżonkami, co w sumie daje 8 osób) będzie kontynuowana 19 kwietnia.

BĄDŹ PIĘKNA NA WIOSNĘ

25.03.2011 (piątek) godz. 15.00 – 17.00

SPOTKANIE ZE STYLISKĄ - Agnieszka Rakasz w GALERII BIŻUTERII, ul. GRZEGORZA 2 W SANOKU

- dowiedz się jak dobrać biżuterię do typu urody, koloru włosów, do stroju, okazji
- wspólnie ze stylistką zaprojektuj oryginalną biżuterię, a my ją wykonamy
W dniu 25.03.2011 na wyprawy osobne i wykonanie zamawianej biżuterii
RABAT 30 %



Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Autorów pomysłu zorganizowania wystawy obrazów Zdzisława Beksińskiego w Londynie, której koszt obliczono na blisko pół miliona złotych (490 tys.), jak również samorządowców powiatu, którzy podjęli uchwałę intencyjną w tej sprawie. Była ona niezbędna, aby powiat mógł wystąpić do władz samorządowych województwa o przyznanie dotacji na realizację tego projektu. Jak wyjaśniano, na ogólną kwotę 490 tys. złłożyłyby się: wkład własny powiatu w kwocie 147 tys. zł (30 proc.) i dotacja Urzędu Marszałkowskiego w kwocie 343 tysiące. Uważamy, że wydawanie tak dużych pieniędzy na taki cel jest w obecnej sytuacji – delikatnie mówiąc – rozpusztą. Jak wszystkim wiadomo, Muzeum Historyczne jest w fazie gorączki inwestycyjnej, w której to każda złotówka się liczy, zwłaszcza że tych złotych nie ma za wiele, a dodatkowe prace przy budowie Galerii Beksińskiego co rusz to pochłaniają nieplanowane środki. Gest powiatu w postaci 147 tys. złotych dyrektor Wiesław Banach z pewnością przyjąłby ze wzruszeniem, a gdyby tak powiatowi udało się jeszcze załatwić „marszałkowskie” 343 tysiące, zapewne skakałby z radości. A nad promocją Zdzisława Beksińskiego w Europie i świecie warto się zastanowić na spokojnie.



CHWALIMY: Służby komunalne, tudzież spółdzielnie mieszkaniowe (choć nie wszystkie) za energiczne przystąpienie do wiosennych porządków. Aż miło patrzeć, jak w pierwszy dzień wiosny (21 marca) na sanockich ulicach pojawiły się ekipy porządkowe wraz ze sprzętem i rozpoczęto się wielkie sprzątanie. Przykładem zaraziły się niektóre spółdzielnie mieszkaniowe (Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa i Spółdzielnia Autosan) i błyskawicznie skierowały do akcji swoich ludzi. Wystarczyły trzy dni, aby pokryty pozimowym piaskiem Sanok przejrzał, a przecież nikt jeszcze nie powiedział w sprawie porządków ostatniego słowa. Nasze szczęście byłoby pełne, aby dbałość o czystość w mieście nie kończyła się na posprzątaniu po zimie, aby porządkowanie stało się procesem ciągłym. A skoro tak ładnie się zaczęło, apelujemy do właścicieli prywatnych posesji o włączenie się do batalii „nasze miasto jest czyste i piękne”.



emes

Marsz (NIE) milczenia

Spółeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku zaprasza wszystkich sanoczan do przyłączenia się i wsparcia akcji „Marsz (NIE) milczenia”.

Celem marszu jest wyrażenie społecznego sprzeciwu wobec bezzasadnego krzywdzenia, zabijania czy zaniechania zwierząt najbliższych człowiekowi i towarzyszących mu na co dzień oraz spotkanie i zrzeszenie miłośników zwierząt z naszego miasta. Ponadto w trakcie marszu będą zbierane podpisy pod projektem nowej Ustawy o Ochronie Zwierząt przygotowanej przez Koalicję dla Zwierząt.

Pierwsza tura marszu odbyła się 13 lutego w Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Lublinie, Opolu i Kaliszu, a 3 kwietnia do akcji przyłączy się również Sanok razem z Warszawą, Głogowem, Szczecinem, Wrocławiem i Zabrzem. „Tygodnik Sanocki” jest jednym z jego patronów medialnych.

Marsz odbędzie się 3 kwietnia (niedziela) na Rynku o godz. 13. Więcej o akcji na stronie: www.marszniemilczenia.wordpress.com

(z)

JOLANTA TOMASIK, prezes Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami: – Zależy nam niezmiernie na powodzeniu tej akcji oraz na udziale uczniów sanockich szkół oraz mieszkańców miasta, gdyż jej cel jest niezwykle szczytny i ważny: wzbudzenie wśród sanockiej młodzieży wrażliwości na krzywdę zwierząt, pokazanie, że takie sytuacje są wynaturzeniem i prowadzą do patologii, zakorzenienie w nich przekonania, że zwierzęta czują i cierpią oraz że zasługują na opiekę i szacunek człowieka. Uczniowie mogą wystąpić w marszu pod szyldem szkoły, klasy lub zupełnie indywidualnie.



ARCHIWUM PRYWATNE



Dzieci piją – co robią rodzice?

Sanocka policja odnotowuje w ostatnim czasie coraz więcej przypadków spożywania alkoholu przez nieletnich. W ciągu zaledwie dwóch dni namierzono aż 8 pijanych nastolatków, którzy w ten sposób umilali sobie czas wagarów. Wszyscy przekazani zostali pod opiekę rodziców.



sząc o pomoc w rozwiązaniu problemu. Pozostali go zbagatelizowali, starając się wytłumaczyć zachowanie nastolatków przed funkcjonariuszami! – Taka postawa jest nieprawidłowa i powoduje duże prawdopodobieństwo powrotu dziecka do alkoholu. Jego spożywanie przez tak młodych ludzi to objaw demoralizacji, o czym powiadamy Sąd Rodzinny. W każdym takim przypadku przeprowadzamy wcześniej rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą z dzieckiem i rodzicami. Ustalamy także, kto sprzedał albo podał alkohol małoletnim, co stanowi przestępstwo zagrożone grzywną, karą ograniczenia lub pozbawienia wolności do 2 lat – wyjaśnia st. sierż. Monika Hędrzak, p.o. rzeczniczka prasowego sanockiej KPP.

/joko/

W ubiegłym tygodniu sanocki policjanci przeprowadzili kilka interwencji związanych z picciem alkoholu przez dzieci i młodzież. W ciągu zaledwie dwóch dni ujawnili osiem osób w wieku od 13 do 17 lat, które znajdowały się w stanie nietrzeźwości. W gronie tym znalazły się trzy dziewczyny – 13-latką(!), która miała prawie promil alkoholu w wydychanym powietrzu, 14-latką z 0,7 promila

oraz 16-latką, u której stwierdzono ponad 2,2 promila! Wśród pięciu namierzonych chłopaków było dwóch 17-latków z wynikiem 2,1 oraz 0,5 promila oraz trzech 16-latków, z których jeden miał 1,3 promila, drugi – 0,4, a trzeci – 0,8.

Liczby te porażają, ale to tylko jedna strona medalu. Drugą jest reakcja rodziców. Na osiem osób tylko jedna matka sama zgłosiła się po interwencji na policję, pro-

Działania policji i nałożone przez sąd sankcje karne zdadzą się na nic, jeśli rodzice będą przyzwalać na picie alkoholu przez nieletnich i – w imię źle pojmowanej miłości – usprawiedliwiać takie zachowania. Właściwe wychowanie dzieci jest obowiązkiem ojca i matki, a nie państwa i jego instytucji. W powinności tej nie zastąpi nas nikt – ani policjant, ani nauczyciel, ani nawet ksiądz. Kto tego nie rozumie, robi krzywdę swojemu dziecku i samemu sobie...

Wiosna, wiosna, wiosna, ach to Ty

Palenie marzanny to stary zwyczaj słowiański. Marzanna, jako symbol zimy, którą w rytualny sposób palono bądź topiono, miała przywołać wiosnę i zapewnić urodzaj. Takie metaforyczne pożegnanie zimy wśród wierszy i piosenek miało miejsce w Szkole Podstawowej nr 6 w Sanoku, przy udziale uczniów i nauczycieli. Wiosnę przywitano uroczystym apelem. Występujące w roli zwierząt dzieci śpiewały piosenki i recytowały wiersze poświęcone budzącej się do życia przyrodzie. Przesłanie dobranych utworów miało na celu ukazanie słuchaczom idei treści propagujących ochronę przyrody oraz podtrzymanie tradycji związanych z obchodami przywitania wiosny. Kukła peł-



niąca rolę marzanny wykonana została z dwóch połączonych ze sobą kijów i barwnych materiałów; do jej budowy użyto również słomy. Podpalenie marzan-

ny na szkolnym boisku została z dwóch połączonych ze sobą kijów i barwnych materiałów; do jej budowy użyto również słomy. Podpalenie marzan-

Na „haju” po zakupy?

Do trzech lat pozbawienia wolności grozi młodemu mężczyźnie podejrzanemu o kradzież w supermarkecie. 22-latek nie za nią jednak odpowie, a za narkotyki, które znalazł przy nim podczas kontroli przeprowadzonej przez pracownika ochrony.

W ubiegły piątek policjanci interweniowali w sprawie podejrzenia kradzieży w jednym z sanockich supermarketów. Pracownik ochrony zatrzymał 22-latkę z Sanoka, któremu na-

każal opróżnienie kieszeni. Okazało się, że mężczyzna ma przy sobie woreczek strunowy z białym proszkiem. Zatrzymany potwierdził, że jest to amfetamina. Na miejsce wezwano policję.

W trakcie przeszukania domu mężczyzny funkcjonariusze ujawnili też marihuane.

22-latkowi postawiono zarzut posiadania substancji zabronionych. Mężczyzna przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, za posiadanie środków odurzających grozi mu kara pozbawienia wolności do 3 lat.

/jot/



Policjny bilans minionego tygodnia to 185 interwencji, w tym 39 publicznych, 34 domowe, 13 dotyczących kradzieży, 3 – oszustwa, 3 – uszkodzenia mienia, 7 związanych z kolizjami. W PdOZ osadzono 7 osób.

Sanok

* Policja szuka sprawcy włamania do pawilonu meblowego przy ul. Stachowicza. Złodziej – po pokonaniu zabezpieczeń drzwi wejściowych – spenetrował pomieszczenie socjalno-kasowe, skąd zabrał pieniądze w kwocie 110 zł. Do włamania doszło 18 bm.. Straty oszacowano na 2 tys. zł.

* Jedna z sanoczanek została oszukana przez nieznaną kobietę, która wprowadziła pokrzywdzoną w błąd, wyłudając od niej 450 zł. Nieznajoma kazała sobie zapłacić za pakunek, który przyniosła, realizując zamówienie znajomej, co okazało się nieprawdą. Zdarzenie miało miejsce 18 bm. na ul. Kościuszk.

* Straty w wysokości 160 zł poniósł 49-letni mężczyzna, któremu skradziono portfel wraz z zawartością. Złodziej wykorzystał chwilową nieuwagę pokrzywdzonego. Do kradzieży doszło 21 bm. na ul. Grzegorza.

Gmina Komańcza

* Z placu budowy w Łupkowie zniknęły (18 bm.) narzędzia oraz sprzęt budowlany, należące do mieszkańca powiatu strzyżowskiego. Policja poszukuje sprawcy, który je sobie przywłaszczył. Poszkodowany wycenił straty na 4 tys. zł.

Zarszyn

* Miniony piątek okazał się również feralny dla 40-letniego mieszkańca Sanoka, który stracił telefon komórkowy. Aparat przywłaszczył sobie nieznan sprawca. Poszkodowany wycenił stratę na 1500 zł.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano pięciu nietrzeźwych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się – namierzony w Wujkiem – 47-letni Stanisław T., który kierował rowerem, mając 2,625 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Poza nim w ręce policji wpadli: na ul. Krakowskiej – 45-letni Wacław L., daewoo (2,268); na ul. Rybickiego – 21-letni Jarosław W., opel (1,953); w Nadolnaku – Jan K., audi (0,966); w Polednie – Tomasz Sz., rower (1,89).

Kryptonim „Granica”

W ubiegły czwartek na terenie powiatu sanockiego funkcjonariusze policji oraz straży granicznej kontrolowali kierowców poruszających się po drogach łączących Polskę z Ukrainą. Kontrole prowadzono w ramach akcji „Granica 2011”.

Akcja miała na celu ujawnienie oraz wyeliminowanie z ruchu pojazdów niesprawnych technicznie, a także naruszających przepisy dotyczące ochrony środowiska. Kontrolujący zwracali również uwagę na właściwe oświetlenie oraz sprawdzali wymagane dokumenty i uprawnienia do kierowania pojazdami.

W czasie wspólnych – prowadzonych od godz. 6. do 14. – działań skontrolowano 33 pojazdy. Ośmiu kierowców ukarano mandatami, dwóch pouczone, siedmiu zatrzymano dowody rejestracyjne z powodu niewłaściwego stanu technicznego samochodów. /k/

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Jest następca burmistrza Czernka

ZIEMOWIT BOROWCZAK, rodem z Gorzowa, ostatnio mieszkaniec Poznania, został wiceburmistrzem Sanoka do spraw gospodarki komunalnej i architektury. Zastąpił na tym stanowisku Stanisława Czernka, który przeszedł na emeryturę.

Nowy wiceburmistrz ma 34 lata, jest żonaty, z wykształcenia jest planistą przestrzennym, absolwentem Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 2002-2005 był doradcą ministra spraw wewnętrznych i administracji (Krzysztofa Janika, a następnie Ryszarda Kalisza) do spraw samorządowych i administracji publicznej. Następnie pracował jako szef gabinetu marszałka w Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie. Prowadził też działalność gospodarczą, kierując firmą rodzinną w branży kartograficznej.

Zapytany – skąd wziął się w Sanoku? – odpowiada: – Sprawili to kontakty w ramach mojej działalności samorządowej. Z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem poznałem się jeszcze w 2003 roku w kapitule ogólnopolskiego konkursu „Przyjaźni Środowisku”, w której obydwa znaleźliśmy się. Od tamtego czasu utrzymujemy ze sobą kontakt. Dzięki niemu poznałem Sanok tak jak chyba żadne inne miasto w Polsce, oczywiście wielokrotnie go odwiedzając. Powiem więcej, zaprzyjaźniłem się z nim. Gdy dowiedziałem się o wakującym stanowisku wiceburmistrza, postanowiłem ubiegać się o nie. I oto jestem!

Prywatnie Ziemowit Borowczak jawi się jako młody człowiek



kroczący od wyzwania do wyzwania. Ciekawy nowych doświadczeń, często zmienia miejsce zamieszkania, zupełnie nie przywiązując się do jednego miejsca. Pytany – czy tak będzie również z Sanokiem? – odpowiada szczerze: – Nie wiem. Ale wcale też nie wykluczam, że to będzie moja przystań na całe życie.

Z kolei zapytany, jak postrzega Sanok, jego nowy wiceburmistrz

mówi: – Patrząc jeszcze z pozycji gościa, stwierdzam, że jest miastem wyjątkowym, dobrze zagospodarowanym i dobrze zarządzanym. W kategorii miast powiatowych tej

jako miasto spójne, bez problemów przestrzennych, z dobrze ulokowanymi i rozmieszczonymi osiedlami, miasto o dużym skupieniu i wielkiej urodzie. W porównaniach z innymi miastami Podkarpacia Sanok wychodzi na plus. Choć nie jest miastem na prawach powiatu jak np. Krosno, przez co ma dużo mniejszy budżet, różnicy tej nie widać, co potwierdzałyby moje spostrzeżenia, że jest miastem dobrze zarządzanym. Znam dobrze naprawdę wiele polskich miast i mam skalę porównawczą, w mojej ocenie Sanok plasuje się na ich górnej półce.

A czy jest coś, co zrobiło na nowym wiceburmistrzu szczególne wrażenie? Owszem, jest to program rewitalizacji miasta. Uważa on, iż postawienie na rewitalizację, a następnie konsekwentne działania zmierzające do jej kontynuowania, to wielka sprawa. Wysoko ocenia także opracowania planistyczne związane z rewitalizacją.

Nowego wiceburmistrza zapytałem też o plany na najbliższe dni. Z odpowiedzi, jaką uzyskałem, wynika, że w przyspieszonym tempie będzie zapoznawał się z bieżącymi sprawami, z planami na rok 2011, natomiast lekturą na domowe wieczory będą: strategia rozwoju miasta oraz wieloletni plan inwestycyjny. – W wolnych chwilach będę chciał dość dokładnie poznać Sanok, jego dzielnice, wczuwając się w puls miasta – zakończył pierwszą rozmowę z „TS” wiceburmistrz Ziemowit Borowczak.

Marian Strus

Obok Anny Komorowskiej

Burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk ponownie będzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Narodowej Rady Ekologicznej. Funkcję tę piastował już w poprzedniej, czteroletniej kadencji NRE.



Oficjalne podziękowanie byłemu przewodniczącemu NRE Jerzemu Buzkowi składa burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk.

Mianowania dokonano ostatnio podczas dorocznego spotkania NRE w Warszawie. Miejsce dotychczasowego, dwukrotnie piastującego funkcję przewodniczącego NRE prof. Jerzego Buzka, zajęła pani prezydentowa Anna Komorowska. Wiceprzewodniczącym Wojciech Blecharczyk odpowiada w NRE za współpracę z ośrodkami naukowymi, samorządami i eduka-

cją m.in. poprzez Narodowy Konkurs Ekologiczny „Przyjaźni Środowisku”.

– To duże wyróżnienie, które daje mi możliwość rozwoju, poznawania kolejnych ważnych osób w naszym państwie, nawiązywania nowych kontaktów, a przy tej okazji nieustannego promowania naszego miasta i regionu – mówi Wojciech Blecharczyk.

Wybór Burmistrza Sanoka na wiceprzewodniczącego NRE to także dobra informacja dla Sanoka, ponieważ to gremium mocno wpisuje się w politykę ekologiczną państwa i inwestycje służące ochronie środowiska. Warto w tym miejscu dodać, że sanocka modernizacja oczyszczalni ścieków i ujęcia wody uzyskała szerokie wsparcie od NRE, co pozwoliło Miastu Sanok (poprzez spółkę SPGK) pozyskać olbrzymie pieniądze (89 mln zł) z Funduszu Spójności na realizację tego zadania.

Narodowa Rada Ekologiczna jest najwyższym organem Konkursu „Przyjaźni Środowisku”, odbywającego się od dziesięciu lat pod patronatem honorowym Prezydenta RP. Członkowie Rady powoływani są przez organizatora Konkursu spośród autorów i ekspertów ekologii, reprezentujących wszystkie środowiska zainteresowane działaniami dla jej poprawy.

(af)

Niebezpieczne zabawy

Z obrażeniami głowy trafił do szpitala 12-letni sanoczanin, który podczas zabawy spadł ze skarpy. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia, do którego doszło we wtorek po południu w rejonie ulic Traugutta i Kamiennej.

Informacja o wypadku dotarła do dyżurnego sanockiej KPP tuż przed godziną 15. Przybyli na miejsce policjanci zastali karetkę pogotowia, która zabrała 12-latkę do szpitala. Z relacji świadków wynikało, że do nieszczęścia doszło podczas zabawy dzieci w rejonie skarpy. Chłopiec spadł, uderzając się w głowę. Najprawdopodobniej z uszkodzonymi były jego rówieśnicy, którzy jednak uciekli z miejsca zdarzenia.

– Skarpy, pustostany, tereny budowy to miejsca, w których dzieci nie powinny się bawić. Rozmawiajmy ze swoimi pociechami na temat bezpieczeństwa podczas wypoczynku, przestrzegajmy je przed zagrożeniami, jakie mogą napotkać – apeluje st. sierż. Monika Hędrzak, p.o. rzecznika prasowego sanockiej KPP. /jot/



Patriotyczny hołd dla kombatantów

Tę piękną tradycję dyrekcja i uczniowie Gimnazjum nr 4 kultywują z niesłabnącym zapałem. Jak co roku odbyła się tam akademie z okazji Święta Patrona Szkoły, w której uczestniczyli sanoccy kombatanci.

Na uroczystość zaproszeni zostali żołnierze 6. Pomorskiej Dywizji Piechoty, która jest patronem szkoły. Jeden z uczestników legendarnych już walk o Kołobrzeg to Emil Buras, który zawsze niezwykle emocjonalnie wraca wspomnieniami do tamtych wydarzeń. – Mam jeszcze sprawną pamięć, więc mógłbym wam to opowiadać dzień po dniu – gdzie byliśmy i co tam się działo – mówił, nie kryjąc wzruszenia, choć minęło już ponad 60 lat. Jak zwykle powitał uczniów okrzykiem „Czołem młodzieży”, a ta odpowiedziała mu „Czołem żołnierzu frontowy”.

– Kombatantów jest już wśród nas coraz mniej, więc musimy ich pielęgnować i oddawać im hołd – mówił wiceburmistrz Marian Kurasz. – A w nagrodę dla szkoły, która tak pięknie dba o tradycję, mamy... dwa boiska, które na pewno powstaną do końca sierpnia przyszłego roku – tu zwrócił się do młodzieży.

Podczas akademii pamiątkowe Krzyże Kombatantkie „Zwycięzcom 1945” otrzymali członkowie koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej, Byłych Więźniów Politycznych im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku: Emil Buras, Bolesław

Michta, Adam Sikorski, Adolf Kowalski, Andrzej Woźny i Mieczysław Żyglewicz, jak również Bolesław Janusz z Gorlic, członek okręgowego zarządu władz kombatantkich. Odznaczenia wręczał jego prezes Jan Klimkiewicz. Ponadto złotym medalem „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej” u honorowany został Kazimierz Pomykała, były dyrektor Technikum Rolniczego w Nowosielskach im. II Samodzielnej Czechosłowackiej Brygady Spadochronowej.

Uczniowie G4 zadbałi o część artystyczną, oczywiście utrzymaną w duchu patriotycznym, choć nie zabrakło też nieco bardziej rozrywkowego repertuaru. Było recytowanie wierszy i śpiewanie piosenek, a niektóre młode wokalistki zaprezentowały taki talent, że z pewnością warto byłoby je obejrzeć w popularnych programach muzycznych dla amatorów. Podsumowaniem tej części akademii było wręczenie nagród i dyplomów laureatom konkursów: plastycznego, historycznego i recytatorskiego.

Uroczystość zakończyło złożenie kwiatów i wiązanek pod znajdującym się przy szkole pomnikiem 6. Pomorskiej Dywizji Piechoty.

Bartosz Błazewicz



Uroczystość zakończyło złożenie kwiatów i wiązanek pod pomnikiem 6. Pomorskiej Dywizji Piechoty.

Od autora: Uczniowie Gimnazjum nr 4 znów pokazali, że doskonale rozumieją znaczenie takich pojęć jak patriotyzm czy pamięć narodu. Wystąpienie kombatantów słuchali w ciszy i skupieniu nagradzając je gromkimi brawami. To efekt wieloletniej pracy nauczycieli i dyrekcji szkoły, która dumnie nosi imię swojego patrona. Oby zawsze i wszędzie takie było „młodzieży chowanie”.

Ster przejął męczyzna

Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku podsumowali minioną kadencję. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu udzielili mu absolutorium, wybrali też nowe władze stowarzyszenia. W wyniku rezygnacji Janiny Sadowskiej funkcję prezesa powierzono Andrzejowi Pańko.

– Skończyła się 4-letnia kadencja i pani Sadowska zrezygnowała z pełnienia funkcji prezesa naszego stowarzyszenia. Mimo zabiegów członków zarządu i usilnego przekonywania, nie zmieniła swej decyzji, tłumacząc, że chce odpocząć i mieć więcej czasu na relaks, czytanie i wnuki. Obiecała, że jeśli tylko zdrowie pozwoli, powróci za 4 lata. Studentką jest oczywiście nadal – wyjaśnia Czesława Kurasz, wiceprezes stowarzyszenia. – W tej sytuacji zaproponowaliśmy kandydaturę pana Andrzeja Pańko, emerytowanego leśnika, który został wybrany pre-

zesem. Jest osobą znaną, aktywną i z doświadczeniem – wcześniej był członkiem zarządu.

Drugim wiceprezesem został Wiktor Karwieńcz, sekretarzem – Ewa Rogacz, skarbnikiem – Halina Demniańczuk-Szpyrka, a członkami: Genowefa Zahaczewska, Kazimierz Pomykała, Janina Dutkiewicz, Grażyna Jagodzińska i Grażyna Chyła. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Janina Sternik – przewodnicząca, Halina Paszkiewicz, Zofia Sieradzka oraz Maria Kędzierska-Dżugan, a do Rady Programowej: Joanna Hydzik, Jan Poloczek i Jan Zajdel. /jot/

Policyjna ruchawka

W całym kraju trwa przegląd policyjnych struktur. W niektórych środowiskach kojarzony wprost ze zmniejszeniem liczby policyjnych etatów i likwidacją komisariatów oraz posterunków w terenie. Podnoszą lament mieszkańcy, protestują samorządowcy.



Co przyniesie sanockim policjantom przegląd struktur? Według zapewnień komendanta Edwarda Ząbka, żaden z nich nie zostanie zwolniony, może jednak otrzymać nowe obowiązki.

Czy mamy się czego obawiać?

Do tematu nawiązał podczas jednej z ostatnich sesji rady powiatu Adam Drozd, sugerując, iż władze powinny zainteresować się tą sprawą. – Dotarła do mnie informacja, że komendant policji w Sanoku – w ramach oszczędności – chce zlikwidować kilka etatów dzielnicowych i część posterunków w terenie. To bardzo niepokojące. W poprzedniej kadencji mieliśmy kilka spotkań z policjantami, dotyczących chuligańskich ekscesów na osiedlach. Policjanci już wtedy nie radzili sobie z tą sytuacją. Co będzie teraz? Przecież likwidacja komórek i przeniesienie etatów w inne miejsce pogorszy ją jeszcze bardziej. Poza tym uważam, że jako radni zajmujemy się także bezpieczeństwem i powinniśmy znać

takie plany. W normalnych samorządach organizowane są wcześniej spotkania, dyskutuje się z policją planowane zmiany. Tu nie ma żadnych spotkań ani konsultacji, przewodniczący komisji bezpieczeństwa o niczym nie wie. To, co dociera, jest nieoficjalne. Tak być nie powinno – podkreśla stanowczo radny.

Gmina gminie nierówna

Sanocka komenda policji posiada obecnie 164 etaty policyjne. W jej strukturach nie ma komisariatów, jest za to 5 posterunków w terenie, obejmujących zasięgiem poszczególne gminy. Największy (10 etatów) obsługuje gminę wiejską Sanok i Tyrawę Wołoską. Na Zagórz przypada 9 etatów, Besko z Zarszynem – 8, Komańczę oraz Bukowsko – po 6. Czy reorganizacja sprawi, że część z nich zniknie,

a mieszkańcy pozbawieni zostaną na miejscu policyjnej ochrony?

Mogą spać spokojnie

– Absolutnie nie. Naszym celem jest dostosowanie struktury do obecnego zagrożenia w celu poprawy skuteczności działań. Mamy ocenić funkcjonowanie poszczególnych komórek organizacyjnych i rozważyć, czy lepiej pozostawić je w dotychczasowej strukturze czy włączyć w jakiś zespół. Czy do każdej gminy musi być przydzielony posterunek? Jeden może obsługiwać 2-3 gminy, a od dzielnicowego bardziej potrzebny może się okazać policjant do służby

patrolowej. Mniej ważna jest tu liczba mieszkańców, bardziej odległość od komendy, zagrożenie przestępczością czy np. obecność zakładu karnego, jak ma to miejsce w Komańczę. Może się więc zmienić przyporządkowanie i zakres czynności policjantów, ale ich liczba pozostanie niezmienną. Będzie ich tyle samo i będą obsługiwać ten sam teren. Do końca roku sytuacja nie ulegnie zmianie. Takie zapewnienie mamy ze strony komendanta wojewódzkiego policji – wyjaśnia insp. Edward Ząbek, szef sanockiej KPP. – Nie robimy z tego żadnej tajemnicy. Wójtowie i burmistrzowie znają temat bardzo dobrze, niemal ze wszystkimi rozmawiałem osobiście. Jeśli jest potrzeba spotkania z radnymi, nie widzę żadnego problemu – jestem do dyspozycji.

/joko/

Wojewody powrót do macierzy

Można zaryzykować twierdzenie, że wojewodę Małgorzatę Chomyczą ciągnie w rodzinne strony. Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyła jednodniowy rekonesans po gminie Zagórz, odwiedzając miejsca aktualnych i przyszłych inwestycji.

Droga z Rzeszowa do Zagórza wiedzie przez Sanok, więc nie mogło zabraknąć przystanku i u nas. Konkretnie przy moście na ul. Konarskiego, który wymaga pilnego remontu. Starosta Sebastian Niżnik informował, że powiat zabiega o kwotę 2,1 mln zł, licząc jednocześnie na to, że prace ruszą w ciągu kilku najbliższych miesięcy. – Mogę zagwarantować, że pieniądze na odbudowę mostu zostaną wam przyznane. Decyzja ma być podjęta w przyszłym tygodniu – oświadczyła M. Chomycza.

Następnie delegacja – wojewodzie towarzyszył jej doradca Jakub Osika oraz członek zarządu województwa Sławomir Miklicz – udała się do Zagórza. Goście zwiedzili wykańczaną właśnie halę sportową w Gimnazjum nr 2, nad którą w późniejszym terminie ma powstać basen. Inwestycję prowadzi Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Budowlane. – Cieszę się, że lokalny samorząd podjął naszą sugestię, by etapować prace, w pierwszej kolejności kończąc halę sportową – podkreśliła M. Chomycza. – Jesteśmy w stanie oddać obiekt do użytku w połowie sierpnia – zaznaczył Zbigniew Dąbrowski, kierownik budowy.

Kolejnym przystankiem była Kalnica, gdzie ruszy ma remont zniszczonej drogi. – Mieliśmy dostać zaledwie 60 tys. zł, ale po mediacji pani wojewody będzie to 260 tys. zł. Dzięki tej kwocie wykonamy remont w pełnym zakresie – zaznaczył Ernest Nowak, burmistrz Zagórza. W Kalnicy delegacja zwiedziła również ekologiczne gospodarstwo sołtysa Grzegorza Sowy, który ma 100 hektarów pól i hoduje kozy. – Biznes jakoś się kręci, ale bez dopłat byłoby ciężko – zaznaczył wójt tej miejscowości.



Pani wojewodzie bardzo spodobało się ekologiczne gospodarstwo sołtysa Sowy.

Bartosz Błażewicz

To była dopiero druga edycja akcji popularno-naukowej, a jej organizatorzy mogą mówić o pełnym sukcesie. Ciekawe wykłady, obecność znanych naukowców, liczny udział młodzieży i osób starszych, to wszystko sprawiło, że udało się organizatorom „TYDZIEŃ MÓZGU”.

Tydzień z głową

„Czy mózg kobiety różni się od mózgu mężczyzny?”, „Pierwsza pomoc w chorobach neurologicznych”, „Neuroanatomia i neurofizjologia” – to kilka tematów od których rozpoczął się „Tydzień mózgu”. Ich adresatem była młodzież licealna, która przyjęła je z dużym zainteresowaniem. Ponad stuosobowa widownia z ciekawością przysłuchiwała się wykładom, wykazując też swą aktywność w dyskusji.

Jeszcze liczniejsze grono seniorów, głównie z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, uczestniczyło w wykładach poświęconych chorobom mózgu. Na pytanie stanowiące tytuł wykładu: „Czy to już choroba Parkinsona?” starała się odpowiedzieć p.o. ordynatora oddziału neurologicznego lek. med. Beata Bończak i był to – jak ocenili uczestnicy spotkania – temat, który trafił w sedno ich zainteresowań.

Dużą niespodzianką było zaproszenie do udziału w „Tygodniu mózgu” prof. Aliny Borkowskiej, kierownika Katedry i Zakładu Neuropsychologii Klinicznej UMK w Toruniu, Collegium Medicum w Bydgoszczy. Wykład poświęcony dysfunkcjom poznawczym mózgu i leczeniu MSI przyciągnął liczne grono lekarzy i studentów PWSZ. Zaproszenie szacownego gościa do ponownego odwiedzenia Sanoka i przyjęcie zaproszenia, a także obietnica konsultowania pacjentów sanockiego szpitala przez panią profesor, przyjęte zostały gorącymi oklaskami.

Na pytanie: – czy wiedza o mózgu jest nam wszystkim tak bardzo potrzebna? – jedna z głównych organizatorek akcji lek. med. Beata Bończak odpo-

wiada: Jest bardzo ważna, gdyż zdrowy mózg jest podstawą naszych sukcesów, a zatem powinniśmy o nim wiedzieć jak najwięcej. Poza tym wzrasta średnia długość życia, więc chcielibyśmy też, aby mózg służył nam jak najlepiej. I tu potrzebna jest wiedza, która mówi, że mózg można, a nawet trzeba trenować. I róbmy to. Musimy też być świadomi tego, że dochodzi do chorób mózgu. Dlatego ważne są zachowania prozdrowotne. Zdolność zapamiętywania i koncentracji mogą osłabić: stres, przemęczenie, brak snu, silne emocje, a tak-



Wykładowi prof. Aliny Borkowskiej poświęconemu dysfunkcjom poznawczym mózgu towarzyszyło duże zainteresowanie lekarzy.

że brak ruchu. Do najczęstszych zaburzeń należą nerwice i zaburzenia lękowo-depresyjne. Czy każdy objaw musi od razu oznaczać chorobę? Nie! Dlatego wcale nie jest tak, jak twierdzi bardzo wielu pacjentów podczas wizyty: pani doktor, ja mam depresję! Dziś prawie wszyscy „mają” depresję, kiedyś nazywano to migreną. Ale na pewno więcej jest przypadków

zaburzenia snu czy niepokojów lękowych. Wiele z tych zaburzeń winno się leczyć za pomocą psychoterapii, a nie farmakologicznie. W przypadku zaburzeń nerwicowych także najważniejszą jest psychoterapia, a więc wizyta u psychologa czy nawet zwykła, serdeczna rozmowa – kończy swój mini-wykład dla Czytelników „TS” pani doktor B. Bończak.

Na zakończenie 2 sanockiej edycji „Tygodnia mózgu” o jej podsumowanie poprosił dyrektor szpitala Adama Siemba, specjalista neurologa. – Jakby przeczuwając wzrost zainteresowania tą tematyką, zwiększyliśmy liczbę wykładów, zaprosiliśmy wybitnego eksperta z tej dziedziny, staraliśmy się tak dobrać tematykę wykładów, aby z jednej strony odkryć tajemnice mózgu, z drugiej powiedzieć o zaburzeniach i chorobach. Biorąc z kolei pod uwagę, że uczestnikami naszej akcji będzie młodzież, którą

zaprośmy do siebie, postanowiliśmy dać odpowiedź na zasadnicze pytanie: jak żyć, żeby z mózgu korzystać przez całe życie. W naszej ocenie wszystko, albo prawie wszystko, nam się udało. Dlatego dziękuję tym wszystkim, którzy przygotowali „Tydzień mózgu”, jak też i tym, którzy zechcieli z niego skorzystać.

Marian Struś

Nie bój się, że zmęczysz mózg

Rozmowa z prof. ALINĄ BORKOWSKĄ, kierownikiem Katedry i Zakładu Neuropsychologii Klinicznej Collegium Medicum w Bydgoszczy

* Czyżby mózg był aż tak ważny, żeby mu co rok poświęcać nie tylko jeden dzień, ale cały tydzień?

– Owszem, jest bardzo ważny. Dzięki niemu żyjemy. To właśnie mózg umożliwia nam adaptację do nowych, ciągle zmieniających się warunków. Jest to proces wymagający dużej plastyczności adaptacyjnej.

* Co robić, aby była ona jak najlepsza? Co jej szkodzi?

– Bardzo korzystne dla mózgu jest uczenie się, zwłaszcza nowych rzeczy. Natomiast niekorzystnym jest stres, jaki niesie ze sobą coraz większe tempo życia. Innym zagrożeniem cywilizacyjnym jest pracoaholizm i związane z nim przemęczenie, będące zjawiskiem coraz bardziej powszechnym.

* Mówi się, że im człowiek starszy, tym myśli mu się coraz trudniej. Prawda czy fałsz?

– To jest kwestia treningu. Poprzez uczenie się, dużo zyskujemy. I dotyczy to nie tylko ludzi młodych, zdobywających dopiero bagaż wiedzy, ale także 90-latków. Inna prawda jest też taka, że im ktoś intensywniej pracował „głową” w całym swoim życiu, tym na starość jego mózg jest sprawniejszy.

* Jak określić optimum, aby mózg był dobrze wytrenowany, a nie przemęczony?



– Aktywność mózgu winna być stymulacją i każdy indywidualnie winien znaleźć dla siebie złoty środek.

* Podobno noblista amerykański Eric Kandel (za rok 2000), prowadzący badania nad mechanizmami pamięci, wykazał, że nawet ślimaka morskiego (aplyzja) można czegoś nauczyć. To prawda?

– Owszem. Badania pokazały, że ślimak morski łatwo się uczy, ale gdy przerwie mu się proces nauki, szybko zdobytą wiedzę traci. Można zatem rzec, że traci ją przez nieuctwo.

* Do jakich jeszcze wniosków doszedł Eric Kandel w doświadczeniach ze ślimakami?

– Dzięki prostocie układu nerwowego aplyzji, Kandel rozgryzł mechanizm zapamiętywania na poziomie biochemicznym. Zbadał,

że związki chemiczne, które odpowiadają za tę zdolność u ślimaków morskich, wcale nie różnią się od związków występujących u człowieka. I właśnie z tych substancji mają powstać leki, które zlikwidują nasze kłopoty z pamięcią.

* Jakie konsekwencje wywołują u człowieka zaburzenia funkcji poznawczych mózgu?

– Powodują trudności z adaptowaniem do zmieniających się warunków, inaczej mówiąc, z przygotowywaniem się do nowych sytuacji.

* A czy zaburzenia pamięci należą do często spotykanych chorób? Kogo najczęściej dotyczą?

– Niestety, tak. W krajach cywilizowanych jest to problem społeczny. Najbardziej narażone na nie są osoby w starszym wieku. Występują także w przebiegu wielu chorób. Mogą to być również zaburzenia po operacjach kardiologicznych czy neurochirurgicznych. W tych przypadkach są one dość skutecznie leczone.

* Czy w Bydgoszczy, skąd pani profesor do nas przyjechała, też zorganizowany został „Tydzień mózgu”?

– Ze wstydem powiem, że chyba nie. A żartobliwie, iż w tym roku przeniesiemy go do Sanoka.

Rozm. Marian Struś

Czerpali ze źródła i recytowali

Od 9 lat jest to bardzo ważny konkurs dla młodych recytatorów. Mowa o Rejonowym Konkursie Recytatorskim pn. „Czerpiąc ze źródła”, popularyzującym dorobek literacki twórców związanych z regionem. Hasłem przewodnim tegorocznej edycji był „motyw przyrody”.

Konkurs wymyślony i zainicjowany przed 9 laty przez Grażynę Bartkowską z Gimnazjum nr 1, do którego potem dołączył Zakład Filologii Polskiej sanockiej PWSZ, cieszy się ciągle dużą popularnością. W tym roku zgłosiło się do niego 50 recytatorów z Gimnazjum nr 1, 2 i 4 w Sanoku, Gimnazjum nr 2 w Zagórzcu, w Niebieszczanach, Strachocinie i Trepczy, a także z I i II Liceum Ogólnokształcącego, Zespołów nr 1, 2 i 3 w Sanoku Zespołu Szkół w Nowosielcach oraz Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku.

Recytatorskie popisy oceniało jury w składzie: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz – przewodnicząca oraz Janina Lewandowska, Jolanta Mazur-Fedak i Maria Wolan. Jego oficjalny werdykt poprzedził koncert laureatów, na który przybyli zaproszeni goście w osobach: Ireny Penar – naczelnika wydziału oświaty Urzędu Miasta, dr Elżbiety Cipory – prorektora ds. dydaktyki PWSZ, Krystyny Chowaniec – wizytatora Kuratorium Oświaty i dr Renaty Gadomskiej-Serafin – kierownika Zakładu Filologii Polskiej PWSZ.

To była wystawna ucztą składająca się z oryginalnych dań w postaci wierszy pióra poetów związanych z naszym regionem. Zgodnie z życzeniem organizatorów, dominował w nich motyw przyrody, co w przededniu kalendarzowej wiosny dodało prezentacjom



Najlepsi recytatorzy zaprezentowali się w koncercie laureatów we fragmentach poezji ukazujących głównie piękno przyrody bieszczadzkiej. Mieli też niepowtarzalną okazję, aby posłuchać siebie nawzajem.

szczególnego piękna. Młodzież świetnie sobie radziła z interpretacją poezji, o czym świadczy duża liczba wyróżnień, które uzupełniły przyznane nagrody.

W kategorii gimnazjów najwyżej jury oceniło występ Magdaleny Tarnawskiej z Gimnazjum nr 4, podopiecznej Ewy Wrotniak, a na dwóch kolejnych medalowych miejscach znaleźli się: Radosław Mazgaj (G 2), przygotowywany przez Małgorzatę Mazur i Szczepan Kopiec (G 2), uczeń Marzeny Radwańskiej. Grono wyróżnionych tworzyli: Eliza Bluj (G 4, nauczyciel Jan Glinianowicz), Justyna Bindas (G 2 w Zagórzcu, Tadeusz Nabywaniec), Amanda Krzyśko (Gimn. w Strachocinie,

Urszula Kucharska), Aleksandra Ulicka (G 1, Magdalena Wolan), Jakub Szyniec (G 2, Marzena Radwańska) i Martyna Gembałik (G 4, Jan Glinianowicz).

(Agnieszka Kutiak) i Paulina Biedka z I LO (Tatiana Bartkowska).

Swoje nagrody przyznała także komisja złożona z nauczycieli obecnych na przesłuchaniach konkursowych. W ich ocenie w kategorii gimnazjów I miejsce zajęła Magdalena Tarnawska (G 4, Ewa Wrotniak) drugie: Radosław Mazgaj (identycznie jak w werdykcie jury), natomiast w kategorii szkół średnich zwyciężyła Kamila Radko (MDK, Kamila Mackiewicz-Rossmannith), jury przyznało jej 3 miejsce.

Po raz trzeci w historii konkursu uczestników oceniała także publiczność. Nagrody publiczności otrzymali: Magdalena Tarnawska (G 4) i Katarzyna Woźniak (G 1) w kategorii gimnazjów oraz Ewelina Skoczulek (ZS nr 1), Agnieszka Cipora i Kamila Radko (obie MDK) w kategorii szkół średnich.

Gratulując i dziękując organizatorom konkursu, wypada również podziękować fundatorom nagród, którymi byli: Burmistrz m. Sanoka, Starosta sanocki, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Gimnazjum nr 1 oraz Stowarzyszenie Odczytanych Małolatów „Smakosz Literacki”.

Szczególnymi podziękowaniami niech będą słowa zawarte w liście, jaki do organizatorów konkursu skierowała p. Maria Harasymowicz, żona Jerzego Harasymowicza, wybitnego piewcy przyrody bieszczadzkiej:

...Bardzo dziękuję organizatorom konkursu za to, że dzięki nim żywa jest pamięć o poecie, którego Janusz Szuber – też poeta – mianował literackim patronem Bieszczad”. emes

Czarowały fotografiami

W Domu Kultury „Puchatek” odbył się w ubiegły czwartek wernisaż fotograficzny pod intrygującym tytułem „Czarownice i...”. Swoimi pracami czarowały cztery panie: Anna Padamczyk, Maria Kępa, Danuta Geldner i Iwona Niezgoda.

Wszystkie są członkiniami Sanockiego Klubu Fotografików. Tym razem postanowiły urządzić wystawę bez udziału kolegów, wybierając właśnie taki trochę „babski” temat. – Każda kobieta ma coś z czarownicy – żartowały. – Mamy dobre charaktery, czasem jednak potrafimy wyciągnąć pazur i kogoś podrapać – wtórowała koleżankom Anna Padamczyk, która za pomocą fotografii lubi pokazać bardziej mroczną stronę rzeczywistości, coś, co przeraża, czego ludzie się boją albo starają ukryć. Maria Kępa lubi z kolei dowcipne sytuacje i traktuje aparat fotograficzny, jak... miotłę.

Tematyka prac jest bardzo różnorodna: chmury, bagna, las, woda, korzenie, ludzie, zwierzęta, budynki, detale architektoniczne. Wiele

z nich zaskakują ujęciem tematu, kadrowaniem i atmosferą – dziwną, tajemniczą, niedopowiedzianą. – Swoich zdjęć nie obrabiam w Photoshopie. Efekt osiągam dzięki kadrowaniu albo po prostu uchwyceniu odpowiedniego momentu – zapewniała Iwona Niezgoda. Patrząc z kolei na zdjęcia Danuty Geldner, można stwierdzić, jak niezwykły może być widok zyczącej ulicy, pod warunkiem, że potrafi się uważnie popatrzeć.

Prawdziwa „czarownica” – zaskutana kobieta z miotłą (ozdobioną kokardką!) – była właściwie tylko na jednej fotografii. – Zobaczyłam ją i uwieczniłam podczas pobytu na Ukrainie – zdradziła z uśmiechem Maria Kępa.

Wystawa będzie czynna do 31 marca. (jz)



Na wernisażu autorki wystąpiły w czarnych koronkowych rękawiczkach i ręcznie robionej biżuterii, a w folderze – w zaskakujących fryzurach, zamieniając mocą swych czarów krótkie włosy na długie, a czarne na rude albo platynowy blond...

Zuzia wyróżniona



W Warszawie odbyły się Ogólnopolskie Przesłuchania Centrum Edukacji Artystycznej Uczniów Klas Gitar Muzycznych I stopnia. Sanocką szkołę, po przejściu przez eliminacje szkolne i makroregionalne, reprezentowała Zuzia Kopiec, która otrzymała wyróżnienie. Tym sposobem znalazła się w ścisłym gronie najlepszych młodych gitarzystów z całej Polski. Warto podkreślić, że Zuzia była najmłodszą nagrodzoną uczestniczką przesłuchań. Do zmagania konkursowego przygotowywała się pod okiem Iwony Bodziak. emes

Wiosenne „Żółwie”

Zespół ZABILI MI ŻÓŁWIA już po raz trzeci zawitał do Sanoka. Tym razem miejscem koncertu był Klub „Rudera”, gdzie bawiło się ponad 100 osób.

Impreza rozpoczęła się od występu grup DE STRANGERS z Leska i PIGS LIKE PIGEONS z Przemysła, które rozgrzały publiczność, tworzoną głównie przez młodzież. Prawdziwa eksplozja nastąpiła jednak wraz z wejściem na scenę „Żółwi”. Wszyscy zaczęli podskakiwać w rytm energ-

tycznej mieszanki rocka i ska, doprawionej wesołymi tekstami. Zespół dał świetny koncert, który wraz z bisami trwał ponad półtorej godziny. Swoim występem formacja ZABILI MI ŻÓŁWIA przyspieszyła nadejście wiosny, która – przynajmniej według kalendarza – miała zawitać dopiero za kilka dni. (kd)

Spotkania w „Panice”

Wczoraj w Klubie Pani K. rozpoczęły się I Spotkania Muzyczne „Wiosna 2011”. Dzisiaj MACIO MORETTI zaprezentuje „Jazz Retro Fever. Magia patefonu” (bilety po 5 zł), a na jutro zaplanowano koncert zespołu PARISTETRIS (15 zł). Początek imprez o godz. 21.

Zapowiadany przez nas koncert zespołu KAT & ROMAN KOSTRZEWSKI nie doszedł do skutku z przyczyn niezależnych od organizatorów.

Zagrały bezbłędnie każdą nutę

Dominika Witowicz i Natalia Dziok, uczennice Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia, rewelacyjnie wypadły podczas IX Ogólnopolskich Sochaczewskich Spotkań Kameralnych, zdobywając drugie miejsce w Polsce.

Spotkania w podwarszawskim Sochaczewie to mocno „obsadzony” konkurs zespołów kameralnych, w którym wzięła w tym roku udział rekordowa liczba 45 formacji (w sumie 145 uczestników), reprezentujących głównie duże ośrodki, takie jak Warszawa, Katowice czy Gdańsk. Grają w nich często już absolwenci ostatnich klas szkół muzycznych i dyplomanci, a więc dość doświadczeni artyści. Sanoczanki były jednymi z najmłodszych uczestniczek.

Dominika (podopieczna Grażyny Dziok) i Natalia (uczennica Doroty Skibickiej) zaprezentowały jedną z sonat Mozarta na fortepian i skrzypce. – To naprawdę „wyższa szkoła jazdy” – zauważa Grażyna Dziok. – Chodzi nie tylko o umiejętność muzykowania kameralnego,

ale też trudność samych utworów. U Mozarta każda nuta ma znaczenie i każdą trzeba bezbłędnie i pięknie zagrać. Najmniejszy błąd od razu jest słyszalny i nic nie da się ukryć – dopowiada.

Młode artystki bardzo ciężko pracowały, aby przygotować się do konkursu. Doceniło to jury, w którym zasiadali znani polscy kameraliści i przedstawiciele Uniwersytetu Muzycznego z Warszawy, przyznając duetowi kameralnemu z sanockiej PSM drugie miejsce. Niestety, ze względu na odległość, Dominika i Natalka wróciły do domu zaraz po konkursie, i nie mogły osobiście odebrać nagrody, niemniej werdykt jurorów przyjęły z wielką radością i zaskoczeniem. Serdecznie gratulujemy! (jz)



Dominika (skrzypce) i Natalia (fortepian) tworzą zgrany, profesjonalny i ... urodziwy duet kameralny

Przeгляд Filmów Zakreconych

Biuo Wystaw Artystycznych oraz Kinoteatr Projekt zapraszają w przyszłą sobotę (2 kwietnia) na Przeгляд Filmów Zakreconych.

Filmy pokazywane w BWA przez Kinoteatr Projekt są niezależnymi produkcjami wychodzącymi poza kinowe konwencje, nieszablonyymi, często „szalonymi”, ale jednocześnie szczerymi, autentycznymi i zakreconymi! Podczas przeglądu zaprezentowane zostaną krótkie (do 20 min) fabuły, animacje, dokumenty zre-

alizowane za pomocą kamery, aparatu fotograficznego, komórki, komputera, a nawet... kredek. Przeгляд poprowadzi Andrzej Rusin z Kinoteatru Projekt. Początek seansu o godz. 17. Członkowie Klubu Filmowego mają zapewniony wstęp bezpłatny, pozostali widzowie – po wykupieniu biletu w cenie 2 zł. /k/

KINO SDK ZAPRASZA

Do kina

„Ludzie Boga” – wysoko oceniony przez jurorów europejskich festiwalu film Xavier Beauvois. Scenariusz osnuty wokół wydarzeń z marca 1996 roku. W Algierii, w miejscowości Tibhirine w Górach Atlas, porwano siedmiu mnichów z zakonu trapistów. Dwa miesiące później znaleziono ciała zamordowanych zakonników, a wydarzenia z okresu pięćdziesięciu sześciu dni ich uwięzienia, a także moment ich śmierci, odkryte są tajemnicą. W Kinie SDK w piątek i niedzielę o 17, w sobotę o 14.30, w poniedziałek i środę o 17, wtorek 17.30.

„Jak zostać królem” – doskonałe aktorstwo, dopracowane kostiumy, wspaniała scenografia,

oddająca klimat Londynu lat 30. Nagrodzona Oscarami „komedia oparta faktach”. W Kinie SDK w piątek, niedzielę, poniedziałek i środę o 19.30, w sobotę o 20.15, wtorek o 20.

„Skyline” – fantastycznonaukowy thriller braci Strause, specjalistów od efektów komputerowych w kinie (współpracowali m.in. przy produkcji „Avatara”). Fabuła filmu pozostawia to i owo do życzenia, natomiast warstwa wizualna – olśniewająca. W Kinie SDK tylko w niedzielę o godz. 15.

Na koncert

Hanna Banaszak wystąpi w Sanockim Domu Kultury 3 kwietnia (niedziela) o godz. 18. Cena biletu 50 zł.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Czy pamiętają Państwo słynny turniej miast Sanok-Bolesławiec, który wiosną 1986 roku postawił w stan najwyższej gotowości miasto, angażując cały „aparatus partyjno-państwowy”, największe zakłady pracy, rzesze mieszkańców i szkolną działkę? Wielkie emocje związane z przyjazdem ekipy TVP i takich gwiazd jak Tadeusz Szuk? W maju tego roku, za sprawą Tomasza Szwana – społecznika i animatora kultury – będziemy mieli szansę „przeżyć to jeszcze raz”. Wymyślona przez Tomka impreza „25-lecie Telewizyjnego Turnieju Miast Sanok-Bolesławiec – Reaktywacja”, zapowiada się pysznie. Dość powiedzieć, że rocznicowy happening poprowadzą takie gwiazdy jak Maria Czubaszek i Artur Andrus.

Z Czubaszek, Andrusiem i... prezydentem

Rozmowa z Tomaszem Szwanem

*** Czy taka młodzież, jak ty, pamięta coś z tamtych lat?**

– Jasne! Miałem wówczas jedenaście lat i razem z innymi sanockimi dziećmi, wśród których był także Artur Andrus, przez dwa tygodnie, podczas zajęć szkolnych, ćwiczyliśmy układy z czerwono-żółtymi tabliczkami, które tworzyły napis „Sanok wita” i „Żegnamy”. Turniej miast, wymyślone przez Mariusza Waltera, późniejszego twórcę stacji TVN, organizowano cyklicznie od końca lat sześćdziesiątych. Były one wielkim wydarzeniem, choćby dlatego, że przyjeżdżała telewizja i programy oglądała cała Polska.

*** Skąd przyszło ci do głowy, aby akurat o tym przypomnieć?**

– Jestem lokalnym patriotą i lubię sanockie rocznice. Dwa lata temu, z okazji 10-lecia śmierci Tomka Beksińskiego, udało mi się we współpracy z przyjaciółmi zorganizować ogólnopolski festiwal „Love Never Dies, czyli dlaczego pamiętamy Tomasza Beksińskiego”. Telewizyjny turniej miast odbył się 27 kwietnia 1986 roku, czyli ćwierć wieku temu, i wciąż wspominany jest z sentymentem, mimo że wówczas przegraliśmy z Bolesławcem. Jako ciekawostkę dodam, że w tym dniu, kiedy na ulice wyległy rzesze sanoczan, do Polski zbliżała się chmura radioaktywnego pyłu, gdyż dzień wcześniej doszło do wybuchu w elektrowni atomowej w Czarnobylu.

*** Co znajdzie się w programie imprezy? Myślisz o „powtórcie z rozrywki”?**

– W pewnym sensie tak, nie chodzi jednak o odtworzenie wydarzeń sprzed 25 lat, ale raczej przypomnienie o nich w formie happeningu, który poprowadzą Maria Czubaszek i Artur Andrus.

kie pieniądze – licencję na odtworzenie programu.

*** Do kopy jak dotarłeś?**

– Mogę zdradzić tylko tyle, że nagranie odnalazłem w jednej z sanockich instytucji.

*** Coś jeszcze?**

– W planach jest także wystawa w BWA Galerii Sanockiej, na której zaprezentujemy pamiątki, m.in. zdjęcia i wycinki z gazet oraz pamiątkowy folder. Przy okazji mam prośbę: gdyby ktoś z czytelników „Tygodnika” dysponował pamiątkami z tej imprezy typu czapki, koszulki, breloczki, pamiątkowe medale czy słynne żółto-czerwone tabliczki, proszę o ich udostępnienie na czas trwania wystawy. Zgromadziliśmy już trochę materiału prasowego znajdującego się w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej, jestem również po rozmowach z Autosanem i Stomilem. Zakłady te były głównymi sponsorami imprezy i prezentowały na rynku swoje wyroby, m.in. autobusy, naczepy oraz... uszczelki. Może coś ciekawego się u nich znajdzie.

*** Kto będzie firmował imprezę, bo w pojedynkę jej nie zorganizujesz?**

– Miasto Sanok – burmistrz obiecał już pomoc finansową – oraz Miejska Biblioteka Publiczna, BWA i Muzeum Historyczne.

*** Bolesławiec zawiadomiłeś?**

– Oczywiście! Swoją obecność wstępnie zapowiedział nawet prezydent tego miasta.

Rozmawiała Jolanta Ziobro
Impreza odbędzie się 27 maja w BWA oraz na podwórku budynku „Pod zegarem”. W sprawie udostępnienia pamiątek można kontaktować się z BWA, tel. (13) 46 360-30

*** To „najwyższa półka” w kraju jeśli chodzi o satyryków. Obecność pana Artura, jako sanoczanina, jest zrozumiała, jak natomiast udało się przekonać do pomysłu panią Czubaszek?**

– To już zasługa Artura.
*** Po happeningu zaprosicie na...?**

– ...obejrzenie w całości programu z 27 kwietnia 1986 roku, który trwa w sumie cztery i pół godziny.
*** Skąd, człowieku, wytrasnałeś ten program? Z tego, co wiadomo, w telewizyjnym archiwum nie mają tego typu rzeczy...**

– Nie mieli, ale już mają. Dałem im kopię, a w ramach rewanżu otrzymałem – w sumie za niewiel-

Norwegia w fotografii

Po raz kolejny sanoczanie będą mieli okazję wybrać się w niezwykłą podróż z Elżbietą Dzikowską (na zdjęciu), która – wraz z Izabelą Staniszewską – zaprasza widzów na wędrowkę po Norwegii. Przybliży ją widzom wystawa fotograficzna „Norweskie Inspiracje”, której wernisaż odbędzie się w BWA w przyszły piątek (1 kwietnia) o godz. 18.

Projekt „Norweskie inspiracje” jest opowieścią o kraju, w którym ludzie ceniąc tradycję i odnajdując inspirację w swoim otoczeniu, starają się żyć w prostocie i harmonii.

Autorki projektu chcą, aby inspirował on do działania, był źródłem pomysłów dla wszystkich, którzy będą tworzyć przyszłość naszego kraju. Prace poruszają pięć tematów: natura,

miejsce, człowiek, droga oraz kultura. Patronem wystawy jest Ambasada Norwegii.

– Zdjęciami i słowem chcemy powiedzieć o życiu w zgodzie z otaczającą naturą i miejscem, w kontynuacji tradycji, poszanowaniu historii i ludzi, aktywnym zaangażowaniu społeczeństwa, prostej życzliwości i tolerancji dla odmienności i różnorodności, przy nowoczesnym zastosowaniu



wiedzy i osiągnięć techniki, będącym bezpieczną przyszłością dla całej społeczności – wyjaśniają Elżbieta Dzikowska i Izabela Staniszewski, zachęcając do zwiedzenia wystawy. /jot/

Co ludzie gadają Cała Polska leczy

TOMASZ CHOMISZCZAK

Taniec i śpiew opanowały kraj. Zawodzi i płąsa kto żyw. Co prawda tańce na lodzie poszły gwiazdom tak sobie, ale już na parkiecie – same cymesy. Wszystkim wmówiono motto „you can dance”. Nie ma wyjścia. Także i przed mikrofonami: tam w ogóle trwa istna bitwa głosów. Zupełnie odwrotnie niż w tej biblijnej przypowieści, gdzie talenty zakopywano.

I tak sobie pomyślałem, idąc tropem zdolności, które w narodzie drzemią, a czasem nawet się przebudzają, że należałoby czym prędzej rozjeżdżać się za innymi dziedzinami, w których jesteśmy równie dobrzy, a może nawet jeszcze lepsi. Będzie jak znalazł do kolejnych teleturniejów (przepraszam: talk-show), gdy w końcu tańcem i śpiewem już się nasycimy – bo i one muszą mieć kiedyś swój telewizyjny kres, prawda? No więc wpadłem na genialnie prosty pomysł: domęną, na której zna się każdy Polak, jest oczywiście medycyna.

Już oczyma duszy widzę te rosnące słupki oglądalności, gdy na kanale telewizji publicznej – bo przecież zdrowie to jak najbardziej misja! – pojawia się taki nowy program. Jego nazwę trzeba byłoby sprytnie obmyślić: na pewno musi mieć ona w sobie coś angielskiego, i najlepiej, żeby nawiązywała do poprzednich udanych programów, bo w końcu podoba nam się tylko to, co już znamy. Roboczo nazwałbym ten nowy show „X-Doctor”.



Stopień trudności rósłby wraz z kolejnymi odcinkami. Na początku uczestnicy stawiliby diagnozy dla prostych przypadków: podkrążone oczy, kaszel, katar, łamanie w stawach. Pacjenci stosowaliby przepisane kuracje, a ci, którzy przetrwaliby eksperyment, przechodziliby dalej wraz ze swoimi „doktorami”. I tak aż do finału, w którym zapewne organizatorzy znaleźliby coś ekstra: jakąś transplantację albo nawet operację na otwartym sercu. Nie muszę dodawać, że telewizywnie na żywo mogliby esemesowo wybierać swoich ulubionych „lekarzy”, niekoniecznie wedle skutków ich działań. Bo że leczenie na ekranie przynosiłoby od czasu do czasu tragiczne ofiary – to oczywiste i nikogo by nie bulwersowało: w końcu nic tak nie podnosi słupków jak śmiertelna pomyłka na antenie.

Pytanie tylko, kto miałby odgrywać rolę pacjentów. No jak to kto? Ta cała reszta narodu, która nie przeszła castingu do „Mam talent”! Zgodnie z dewizą producentów telewizyjnych: „państwu już dziękujemy”.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu ukochanej Mamy i Babci
śp. Heleny Leśniak
składa
córka Iwona z mężem i dziećmi

Wyrazy współczucia Rodzinie zmarłego
śp. Jana Solona
składają
Koleżanki i Koledzy ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych oraz Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji IPA Region w Sanoku

Państwu
Joannie i Wiesławowi Banachom
najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci Mamy i Teściowej
składają
pracownicy Muzeum Historycznego w Sanoku



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt.: 9-18, środa, – nieczynne, czw. – pt.: 9-18, sob.: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
25-28 III 2011 r. – apteka M. P. Szul, ul. Jagiellońska 68. 28 III – 4 IV – apteka OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Ta praca daje nam satysfakcję

– mówi aspirant MIECZYŚLAW KAWA,

kierownik rewiru dzielnicowych Komendy Powiatowej Policji w Sanoku

* Przed tygodniem zakończyliśmy prezentację dzielnicowych, powtórzoną po 4 latach. Wówczas podsumowaliśmy ją rozmową z pańskim poprzednikiem, Waldemarem Ząbkiewiczem, który mówił, że pracę znacznie usprawniłoby wam powołanie Straży Miejskiej. Miał rację?

– Po części tak, bo jednak straż zdjęła z nas część obowiązków typowo porządkowych, do których jest przypisana. Z drugiej strony można odnieść wrażenie, że pracy jest coraz więcej, a wynika to z masy tzw. „spraw papierkowych”. Złuszczając, że liczba dzielnicowych zmniejszyła się z 10 do 8. Teraz najbardziej newralgiczne dzielnice, czyli Śródmieście i Wójtowstwo, mają już po 2 rejony, a nie po 3.

* Czy nadal są to najbardziej niebezpieczne dzielnice Sanoka?

– Nazwanie tego w ten sposób nie jest do końca precyzyjne. W Śródmieściu znajduje się najwięcej lokali rozrywkowych, więc w weekendy musimy go szczególnie pilnować, natomiast Wójtowstwo ma najwięcej mieszkańców. Myślę, że obecnie najbardziej niespokojne są Błonie, gdzie często dochodzi do wyryków chuligańskich.

* We wspomnianym Śródmieściu porządku pilnuje m.in. Anna Fic, jedyna kobieta w waszym gronie. Czy to faktycznie pierwszy sanocki „dzielnicowy w spódnicy”?



– Otóż nie – kilka lat temu była z nami Edyta Kozik, obecnie pracująca w Komendzie Miejskiej Policji w Rzeszowie. A wracając do pani Ani – to naprawdę świetny dzielnicowy. Respekt budzi już swoją postawą, bo ma prawie 180 cm wzrostu. Sama zgłosiła się do naszej sekcji, bo chciała spróbować tej pracy. Wiem jednak, że docelowo marzy jej się kryminalistyka.

* Dlaczego dzielnicowi tak często się zmieniają? Z funkcjonariuszy prezentowanych 4 lata temu pozostał jedynie Mariusz Bukład, pilnujący porządku na Posadzie...

– Cóż, taki charakter tej pracy. Funkcja dzielnicowego to etap przejściowy, a zarazem swego rodzaju „kuźnia talentów”, bo właśnie w bezpośrednich kontaktach z ludźmi najlepiej widać indywidualne predyspozycje policjantów. W naszym rewirze ludzie pracują średnio po 2 lata, choć z drugiej strony nie da się ukryć, że przydałaby się pewna stabilizacja, by dobrze poznać swoje dzielnice. Przykładem może być Zbigniew Indyk, który kilkanaście lat przepracował na Wójtowstwie.

* Proszę na koniec powiedzieć, co uważa pan za największy sukces w pracy dzielnicowych?

– Stałe zmniejszenie się liczby interwencji związanych z przemocą domową. Wprawdzie właśnie te sprawy powodują nawał biurokracji, bo nawiązujemy współpracę z coraz to nowymi podmiotami, jak choćby Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Sąd Rodzinny, Kuratorzy Sądowi czy Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ale efekty przekonują, że warto to robić. Dlatego ta praca daje nam satysfakcję.

Rozmawiał
Bartosz Błażewicz

§ Prawnik radzi

Jestem osobą starszą. Mam troje dzieci. Po mojej śmierci chciałabym jednak, aby mój majątek dostało dwoje moich dzieci i mój wnuk. Jak powinnam się zachować i czy muszę z tym iść do notariusza?

Wanda z Sanoka

Wydaje się, że sporządzenie testamentu jest rzeczą trudną i że musimy korzystać z pomocy fachowców (notariusza, kierownika USC, burmistrza, starosty).

Najłatwiejszą formą jest własnoręczne sporządzenie testamentu – bez świadków, bez konsultacji z rodziną. Można samemu usiąść przy stole, wziąć kartkę papieru i nie zważając na to, że się ma brzydki charakter pisma, spisać swoją wolę rozdysponowując swoim majątkiem na wypadek śmierci.

Zgodnie z art. 949 KC testament holograficzny (inaczej własnoręczny) jest ważny, gdy został:

- 1) napisany przez testatora w całości pismem ręcznym,
- 2) własnoręcznie przez niego podpisany,
- 3) opatrzony datą.

Nieistotne jest, jakim narzędziem posłuży się pani przy pisaniu (flamaster, długopis), ani na jakim podłożu (na papierze, materiale). Jednakże testament taki nie może być napisany na komputerze, na maszynie do pisania albo ręką innej osoby – naruszenie tych reguł spowoduje nieważność testamentu.

Podpis testatora musi być własnoręczny i musi znajdować się pod całym dokumentem zawierającym dyspozycję majątkiem na wypadek śmierci. Podpis powinien zawierać co najmniej nazwisko testatora. Inicjały nie stanowią prawidłowego podpisu. W przypadku, gdy nazwisko złożone jest z dwóch członów, możliwe jest podpisanie się tylko jednym z nich.

Należy pamiętać, że nieprawidłowo podpisany testament jest nieważny.

Podstawa prawna:

- 1) art. 949-951 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm).



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Sienkiewicza 10
tel. 13-463-39-49
www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

Data powinna zawierać oznaczenie dnia, miesiąca i roku sporządzenia testamentu. Jednak datę można podać także w sposób opisowy, np.: „w pierwszy dzień Bożego Narodzenia 2008 r.”, albo „w dniu moich 70 urodzin”.

Brak daty nie powoduje nieważności testamentu. Testament bez daty jest nieważny tylko wtedy, gdy jej brak budzi wątpliwości co do zdolności testowania spadkodawcy lub uniemożliwia jednoznaczną interpretację treści rozporządzenia.

Należy pamiętać, że jeżeli testator (spadkodawca) nie określi w testamencie, w jakich częściach spadkobiercy będą dziedziczyć jego majątek, to przyjmują się, że dziedziczą w częściach równych.

Wolontariat, czyli dobroć i serce

18 marca w Przemysłu odbyły się Targi Edukacji i Pracy pn. „Europejski Rok Wolontariatu”. Wzięły w nich udział wolontariuszki Zespołu Szkół nr 1 – Lena Chmura i Paulina Pluskiewicz wraz z opiekunką Szkolnego Koła Wolontariatu p. Bożeną Bekier oraz prezesem Powiatowego Centrum Wolontariatu p. Czesławą Kurasz.



Prezentacja działalności sanockiego wolontariatu na targach w Przemysłu zrobiła na wszystkich duże wrażenie.

Uczennice wystąpiły z prelekcją na temat korzyści płynących ze świadczenia pracy o charakterze wolontariackim. Podzieliły się ze słuchaczami własnymi wrażeniami i doświadczeniami, które zdobyły, działając w Szkolnym Kole Wolontariatu. Dziewczęta podkreślały również, jak wielkie znaczenie ma dla nich możliwość niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Działając dla dobra innych ludzi, czują się potrzebne, odkryły swoją wartość, nawiązały trwałe i prawdziwe przyjaźnie. Radość, którą ofiarują swym podopiecznym, wraca do nich – jak twierdzą – z podwójną siłą.

Podczas Targów uczennice przedstawiły prezentację ukazującą różnorodną działalność wolontariacką. Opowiadały o pracy w środowiskach indywidualnych, o akcjach charytatywnych takich jak: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Ziemia Sanocka dla Szpitala czy zbiórki żywności. Mówiły również o szkoleniach i kursach, w których brały udział. Największe zainteresowanie wśród gimnazjalistów wzbudziły ich relacje z podopiecznymi. Młodzież z niełatwą ciekawością oglądała również kronikę, w której udokumentowane zostały wszystkie działania wolontariuszy Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku. **B. Bekier**

Dzień otwarty w G3

Wiele wskazuje na to, że tradycyjny „Dzień wagarowicza” odchodzi do lamusa. Przynajmniej w Gimnazjum nr 3, które znów na inaugurację wiosny zorganizowało „Dzień otwarty” dla szóstoklasistów.

Impreza pod hasłem „Z uśmiechem do gimnazjum” bardzo spodobała się uczniom podstawówek. To właśnie dla nich „Trójka” przygotowała szereg niespodzianek. Goście obejrzeli przedstawienie w języku angielskim, skecze i pokaz mody oraz wysłuchali piosenek i koncertu skrzypcowego. Były konkursy: literacki, językowy i matematyczny oraz pokazy: geograficzny, matematyczny, fizyczny i chemiczny (szczególnie podobała się miniatura wybuchającego wulkanu).

Oczywiście nie zabrakło atrakcji sportowo-rekreacyjnych. Dzieci z podstawówek próbowały sił w różnych konkurencjach (wspinaczka po ścianie, chodzenie po linie), był też turniej szachowy. Ponadto podczas imprezy trwał kiermasz kartek świątecznych, palm, stroików i biżuterii z modeliny, z którego cały dochód przeznaczony zostanie na dofinansowanie zakupu podjazdu dla niepełnosprawnego Adriana Rajtara, ucznia G3.

(bb)



Podczas pokazu fizyczno-chemicznego uczniowie G3 zaprezentowali m.in. wybuch wulkanu w miniaturze.

Talenty z Pisarowic

Podobnie jak sanockie gimnazjum wiosnę powitała Szkoła Podstawowa w Pisarowcach, gdzie zorganizowano „Dzień odkrywania talentów”.

Atrakcje zaczęły się od samego rana. Najpierw uczniowie odebrali klucz od szkoły, a potem z ogromnej liczby puzzli ułożyli bajeczkę o Pani Zimie i wspólnie namalowali wiosenne obrazy. Później w szkole pojawili się studenci-ratownicy i pielęgniarki z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, pokazując dzieciom, jak udzielać pierwszej pomocy poszkodowanym w wypadkach.

W dalszej części imprezy odbyły się warsztaty rytmiki i zajęcia muzyczno-ruchowe, także prowadzone przez studentów. Okazało się, że w Pisarowcach nie brakuje uczniów utalentowanych muzycznie. – Kolejna edycja dopiero za rok, ale już dziś brać uczniowska obiecuje, że dołoży starań, by „Dzień odkrywania talentów” stał się imprezą cykliczną – powiedziała Edyta Białak, nauczyciel-bibliotekarz. (b)

Ekologiczny spacer po parku

Już po raz piętnasty – w pierwszym dniu wiosny – Urząd Miasta Sanoka oraz Zespół Parków Krajobrazowych w Przemysłu zorganizował „Wiosenny Rajd Ekologa”. Wzięli w nim udział uczniowie i nauczyciele szkół podstawowych z Trepczy i Sanoka.

Pomni doświadczeń z lat ubiegłych, gdy na szlakach i ścieżkach dydaktycznych królowało błoto, organizatorzy tym razem zabrali dzieci i młodzież do parku miejskiego. Wędrując alejkami, uczestnicy podziwiali stuletnie drzewa, cisy, drzewa pamiątkowe oraz budzącą się do życia roślinność. Niezapomnianych wrażeń dostarczyły widoki z platformy oraz alejek w północnej części parku. Podziwiano krajobrazy Gór Słonnych, Muzeum Budownictwa Ludowego, doliny Sanu oraz fragmenty Pogórza Dynowskiego. Uczniowie uczyli się także rozpoznawać ptaki, które były przywabiane za pomocą dyktafonu odtwarzającego ich głosy. Rolę przewodników pełnili tutaj

Małgorzata Tarczyńska-Góra z Zespołu Parków Krajobrazowych w Przemysłu oraz Piotr Kutiak, pracownik Urzędu Miasta Sanoka.

Spacer zakończył się ogniskiem. Uczniowie chętnie uczestniczyli w konkursach przyrodniczych, odpowiadając na pytania dotyczące flory i fauny Gór Słonnych. Trzeba bowiem wiedzieć, że szata roślinna najniższego piętra roślinnego parku zbliżona jest składem gatunkowym do zboczyc Gór Słonnych. Gości z Przemysłu zauroczył park oraz panujący w nim porządek. Uczniowie i nauczyciele entuzjastycznie wyrażali się o przekazanej wiedzy, jak i organizacji rajdu.

Operac. /joko/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Marianowi Klusce
wyraczy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Ojca

składają

Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku



Wielu sanoczan obiema rękami podpisuje się pod ideą aquaparku. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że do tego cacka trzeba dopłacać potężne pieniądze. Pierwszym, bardzo konkretnym, wydatkiem będzie sfinansowanie dokumentacji technicznej, choć nie brak takich, którzy pukają się w głowę, pytając, czy jest sens wydawać ponad 2 mln zł, gdy inwestora ani widu ani słychu i nie wiadomo, czy aquapark w ogóle powstanie. Chyba że – mimo globalnego kryzysu i potężnego tąpnięcia w inwestycjach – znajdzie się jednak ktoś z walizką pełną pieniędzy albo... miasto zdecyduje się zrealizować zadanie samodzielnie.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Decyzję o zarezerwowaniu pieniędzy na dokumentację – 2.150.000 zł – podjęli radni, głosząc pod koniec lutego za przyjęciem uchwały budżetowej. Koszty inwestycji szacowane są na 60 mln zł. Obiekt ma być budowany na zasadzie Partner-

byłoby wykorzystanie ponad 2 mln zł na wkład własny do bardziej realnego projektu, np. uzbrojenia terenów pod inwestycje, dzięki którym w przyszłości mogłyby powstać w Sanoku nowe miejsca pracy. – Przy założeniu, że byłoby to piętnaście procent, moglibyśmy uzyskać dofinansowanie w wysokości osiemdziesięciu pięciu procent, czyli kilkunastu milionów – wylicza radny.

razy miasto”, firma i tak będzie pod kreską. – W liczącej 74 tys. mieszkańców Pile, nawet przy frekwencji 150-180 tysięcy, wpływy i tak nie pokryłyby kosztów – wyjaśnia. Na samą energię elektryczną spółka wydaje miesięcznie około 100 tys. zł.

Bez pomocy gminy, piłski aquapark straciłby płynność finansową już po pierwszym kwartale, choć na początku zainteresowanie było

Projekt – wyrzucanie pieniędzy w błoto

Zdaniem prezesa Kijaka przygotowanie projektu bez inwestora jest wyrzucaniem pieniędzy w błoto. – Jeśli kogoś już stać na mercedesa, sam chciałby wybrać sobie kolor czy rodzaj nawigacji – tłumaczy obrazowo. Jego zdaniem, wystarczy przygotowanie programu funkcjonalno-użytkowego i jeśli zostanie on zaakceptowany przez potencjalnego partnera, podzielenie się kosztami dokumentacji po połowie.

– Szacuję, że w tego typu obiektach do zamknięcia budżetu brakuje 35 procent i gmina w ten czy w inny sposób musi wspierać podmiot zarządzający aquaparkiem, choćby poprzez zwolnie-

nia z inwestorami prywatnymi nie są zachęcające. Przerabiała to np. jedna z gmin regionu warmińsko-mazurskiego, która po wycofaniu się partnera musiała znaleźć na budowę ekstra 30 mln zł, aby nie stracić dotacji z UE i wiarygodności. Dobrych doświadczeń nie mają też Ruda Śląska i Łódź, zmuszona do wykupienia udziałów i stracił płynność finansową.

Faza embrionu albo krok dalej

Kontynuując temat sensowności wydawania ponad 2 mln zł na dokumentację, prezes Delekt odpowiada pytaniem na pytanie: czy jest sens wydawać 800 tys. zł

projektu budowlanego. – Wciąż jesteśmy w fazie embrionalnej i albo w niej pozostaniemy na nieokreślony czas albo zrobimy krok dalej – przekonuje.

Miasto wybuduje aquapark?!

Wydajemy ponad 2 mln zł, mamy projekt i co dalej? Inwestora ani widu ani słychu i coraz więcej trzeba myślących osób mówi głośno, że znalezienie go będzie nierealne, choćby ze względu na to, że większość aquaparków to przedsięwzięcia niedochodowe, potrzebujące bogatego sponsora, jak np. w Polkowicach koło Legnicy, gdzie rolę tę pełni KGHM Polska Miedź SA – Oczywiście, że „pływanie” jest rzeczą niedochodową. W tego typu obiektach

Samy wybudujemy aquapark?

stwa Publiczno-Prywatnego. Zajmuje się tym powołana w marcu 2009 roku spółka „Park wodny Sanok”, do której miasto wniosło aport w postaci terenów i obiektów (zespół basenów) o wartości około 9 mln zł.

Perła w koronie

Jan Oklejewicz, przewodniczący Rady Miasta, uważa, że aquapark będzie przysłowiową „perłą w koronie”. – Jesteśmy niezwykle atrakcyjnie położonym miastem z unikalnym zapleczem sportowym: halą widowiskowo-sportową z lodowiskiem oraz torem lodowym. Wokół są tereny zielone i rzeka. Kompleks wodny byłby wspaniałym uzupełnieniem naszej oferty turystycznej i sportowej – nie kryje entuzjazmu.

Jego zdaniem przygotowanie dokumentacji jest czymś koniecznym i powinno ułatwić poszukiwanie inwestora. – Będziemy mieli dwa atuty: „ziemię” oraz projekt. W dokumentacji można zawrzeć wizję, dzięki czemu będziemy mieli wpływ na ostateczny kształt inwestycji. Aquapark ma przynieść korzyści nie tylko inwestorowi, ale także miastu – argumentuje.

Za dużo niewiadomych

Odmiennego zdania jest radny Łukasz Woźniczak. – Jak do tej pory spółce „Park wodny Sanok” nie udało się znaleźć inwestora, a z tego co wiem, w Polsce, w ciągu dwóch ostatnich lat, żadne miasto nie wybudowało aquaparku na zasadzie Partnerstwa Publiczno-Prawnego – zwraca uwagę. Według niego, przygotowanie dokumentacji w tym momencie jest ryzykowne i nie daje nam dodatkowych punktów, gdyż dla kogoś, kto miałby zainwestować tu kilkadziesiąt milionów złotych, dokumentacja o wartości dwóch nie stanowi aż tak dużej zachęty. – Narzucenie dokumentacji „z automatu” może wyeliminować inwestorów mających inną wizję i przynieść odwrotny skutek – uważa Woźniczak. Jego zdaniem, rozsądniejszym rozwiązaniem byłoby podzielenie się kosztami dokumentacji po połowie, jeśli już znajdzie się chętny.

Na razie jednak z aquaparkiem wiąże się zbyt wiele niewiadomych. – Mamy wydać ponad dwa miliony, nie wiadomo, czy inwestycja powstanie, czy pojawi się inwestor i ile będziemy musieli dopłacać do spółki, bo jak wiadomo, aquaparki to obiekty niedochodowe – podkreśla. Jego zdaniem, korzystniejszym dla mieszkańców rozwiązaniem



Aquapark w Pile to nie tylko baseny, ale także lodowisko, czynne przez cały tydzień od 7 do 22, centrum rekreacji ruchowej i fitness, sala squash (działa Polska Liga Squasha) oraz teren wokół z boiskiem wielofunkcyjnym, do koszykówki, skateparkiem i ścianką wspinaczkową.

Naprawiają na starcie

O tym, jak kosztownym przedsięwzięciem jest Aquapark, przekonała się licząca ponad 74 tys. mieszkańców Piła. Już po kilku miesiącach funkcjonowania miasto musiało ratować zarządzającą aquaparkiem spółkę Aqua-Piła, zasilając ją kwotą 600 tys. zł. Od czerwca do października 2010 roku park wodny odwiedziło 50 tys. osób, co daje średnio 450 osób dziennie. A to o wiele za mało. Miesięczne koszty ponoszone na eksploatację są o 150-180 tys. zł większe niż wpływy. Aby wyjść na prostą i nie generować strat, obiekt musiałoby odwiedzić dziennie 800-1000 klientów.

Aquapark w Pile kosztował około 30 mln zł. Został oddany do użytku w czerwcu ubiegłego roku. Gmina wybudowała go z własnych pieniędzy, gdyż poszukiwanie inwestora spełzło na niczym. – Czapki z głów, jeśli waszemu miastu uda się znaleźć inwestora, oczywiście uczciwego. Zadanie o wartości kilkudziesięciu milionów złotych zwraca się około dziesięciu lat, a i to miasto będzie musiało zagwarantować, że zagospodaruje godziny przedpołudniowe poprzez wykupienie zajęć dla uczniów – komentuje prezes spółki Krzysztof Kijak, który na aquaparkowym temacie „zjadł zęby”. Jeśli nawet przez park rocznie „przepuści się dwa

duże ze względu na wakacje i ciekawość mieszkańców. Obecnie na dopłaty do biletów ulgowych (uczniowie, emeryci, bilety rodzinne) miasto przeznaczają miesięcznie 75 tys. zł. Wcześniej – oprócz kosztów budowy – gmina udzieliła spółce 500 tys. zł pożyczki na rozruch oraz dokapitalizowała ją w wysokości 600 tys. zł. Czyli w ciągu niecałego roku dołożyła grubo ponad 1 mln zł.

Ekstra pieniądze na szkoły

W przygotowanym przez prezesa Kijaka programie naprawczym ważną pozycję zajmują lekcje dla uczniów klas drugich, czwartych i szóstych. – Na razie zajęcia na basenie mają jedynie klasy czwarte. Ponieważ jest to zdecydowanie za mało, proponujemy, by miasto wykupiło większą liczbę godzin, aby pomóc nam w zagospodarowaniu godzin przedpołudniowych – wyjaśnia. A to oznacza znacznie większe nakłady na szkoły oraz sport dzieci i młodzieży, co w większości gmin może być problematyczne, zważywszy, że już dziś niektóre samorządy muszą podejmować dramatyczne decyzje związane z likwidacją niektórych placówek. – Myślę, że w mieście wielkości Sanoka na wykupienie dodatkowych godzin dla uczniów należałoby przeznaczyć około 2 mln zł rocznie – przypuszcza nasz rozmówca.

nie od podatków – u nas jest to 20 tys. zł miesięcznie. Największym jednak problemem jest zagospodarowanie godzin od 7 do 16. Bez dopłat do biletów, a przede wszystkim zwiększenia budżetu na oświetlenie i wykupienia odpowiedniej liczby godzin dla uczniów, nikomu nie będzie opłacało się inwestować w aquapark w Sanoku czy w jakimkolwiek innym mieście – podsumowuje Krzysztof Kijak.

Też mają dylematy

Damian Delekt, dyrektor MOSiR i p.o. prezesa spółki „Park Wodny Sanok” nie ukrywa, że też ma dylematy. – Zastanawialiśmy się, co będzie, jeśli nie dojdzie do realizacji inwestycji i czy nie spotkamy się z zarzutem marnowania pieniędzy – przyznaje. Faktem jest, że zaproponowana formuła Partnerstwa Publiczno-Prywatnego (PPP) na razie nie przyniosła efektu. Jeszcze wcześniej, zanim doszło do globalnego kryzysu, różne podmioty wyrażały zainteresowanie zainwestowaniem w Sanoku, jednakże projekt był w tak wstępnej fazie, że do konkretnych nie doszło. Na dziś najlepszy moment koniunktury gospodarczej minął – czemu nie zaprzecza prezes Delekt – właściwie jesteśmy trochę spóźnieni z budową aquaparku.

Prawdą jest też, że w żadnym mieście do tej pory w Polsce nie udało się wybudować aquaparku na zasadzie PPP, a doświadcze-

nie od podatków – u nas jest to 20 tys. zł miesięcznie. Największym jednak problemem jest zagospodarowanie godzin od 7 do 16. Bez dopłat do biletów, a przede wszystkim zwiększenia budżetu na oświetlenie i wykupienia odpowiedniej liczby godzin dla uczniów, nikomu nie będzie opłacało się inwestować w aquapark w Sanoku czy w jakimkolwiek innym mieście – podsumowuje Krzysztof Kijak.

rocznie na trzydziestoletnie baseny rodem z PRL, których utrzymanie będzie coraz droższe? Albo zbudować basen taki, jak np. w Brzozowie za 25 mln zł, który nie posiada brodzika i zewnętrznej niecki, albo w Lesku za 30 mln zł? – Mamy powielać coś, co dziś posiada każda gmina czy wybudować obiekt, jakiego nie ma nikt w okolicy, regionie i kraju, tworząc unikalny kompleks rekreacyjno-wypoczynkowy? Aquapark to pomysł rozwojowy, który może pełnić rolę katalizatora nowej struktury miejskiej i stać się regionalną atrakcją – zauważa.

Spółka ma już opracowany program funkcjonalno-użytkowy. Zdaniem prezesa następnym krokiem powinno być opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, wybranie najlepszej pracy, a następnie realizacja

zarabia się na strefie rekreacyjnej i hotelowej: odnowie biologicznej wellness, fitness, spa, siłowniach, gastronomii, usługach pielęgnacyjnych oraz rehabilitacji i balneologii, na które można podpisać kontrakt z NFZ. Gdyby powstał aquapark, na pewno zawiązałyby do Sanoka któraś z sieci hotelowych, budując nowoczesny obiekt na Błoniach – przekonuje Damian Delekt. Na dziś brakuje nam usług z zakresu odnowy biologicznej, które są nie tylko głównym elementem regeneracji fizycznej sportowców wszystkich dyscyplin, ale również elementem rehabilitacji pourazowej dla ludności. Wszystko więc – zdaniem naszego rozmówcy – przemawia za tym, aby budowę jednak rozpocząć.

Minister może dać

Na pytanie o źródła finansowania, pada odpowiedź: – Połowę potrzebnej kwoty można uzyskać ze środków centralnych. Taką dotacją na realizację zadania inwestycyjnego dostały m.in.: Zielona Góra, Poznań, Szczecin. Gdyby udało się to również naszemu miastu, sanocki aquapark kosztowałby wówczas miasto tyle, ile budowa nowego basenu. Na pytanie, czy oznacza to zmianę koncepcji i właściwie rewolucję w myśleniu i mówieniu o aquaparku, Damian Delekt odpowiada twierdząco. Według przeprowadzonych analiz wystarczyłoby około 550 osób dziennie, aby obiekt się utrzymał. Na dziś ze starej infrastruktury basenowej korzysta ok. 75 tys. klientów rocznie, co daje średnio około 200 osób dziennie. – Gdyby w przyszłości powstał jeszcze stadion, mielibyśmy przy ulicy Królowej Bony, w sąsiedztwie drogi krajowej, kompleks obiektów rekreacyjno-sportowych unikalny w skali Polski – przekonuje. Może nawet ośrodek mógłby przejść pod zarządek Centralnego Ośrodka Sportu, odciążając budżet miejski i zyskując samodzielność finansową?

Od autorki: Wizja jest porywająca – każdemu miastu potrzebni są wizjonerzy, dzięki którym niemożliwe staje się możliwe. Z drugiej jednak strony rzeczywistość skręca: dziurawe drogi, krzywe chodniki i brak pieniędzy w kasie miejskiej. Coraz bardziej restrykcyjne stają się też przepisy w sprawie zadłużenia lokalnych samorządów. Dlatego burmistrz i radni muszą odpowiedzieć, czy stać nas na aquapark i czy jest to odpowiedni moment na jego budowę? I czy mieszkańców, zarabiających po 1,2-1,8 tys. zł, stać będzie na korzystanie z jego dobrodziejstw? Jak zapłacić przez 365 dni w roku godziny przedpołudniowe? Czy gmina znajdzie dodatkowe pieniądze na lekcje pływania dla uczniów, zważywszy, że wydatki na oświetlenie i tak są horrendalne? W Pile już po kilku miesiącach funkcjonowania aquaparku trzeba było wdrażać „program naprawczy”. Jak podkreślało wielu moich rozmówców z Polski: nie sztuka wybudować, ale sztuka utrzymać.

Jest na partie, nie ma na harcerzy

Wielce szanowna organizacja, która w tamtym roku obchodziła stulecie istnienia, tonie w długach. Aby ratować sytuację, Rada Naczelna zarządziła jednorazową składkę od każdego instruktora w wysokości 80 zł. Harcerze nie otrzymują ani grosza państwowej subwencji (w przeciwieństwie do partii politycznych), bazując na skromniutkich składkach, społecznej pracy i pozyskiwanych pieniądzach.

Pismo z początku marca od Rady Naczelnej dotarło już do chorągwi. „Zwracamy się do Druhen i Druhów z apelem i prośbą, która nie jest dla nas łatwa, bo też niełatwa jest sytuacja ZHP, wymagająca nadzwyczajnych rozwiązań – napisał przewodniczący ZHP hm. Adam Massalski. Te nadzwyczajne działania to jednorazowa składka 80 zł od każdego dorosłego instruktora, płatna do połowy czerwca. Składkę uchwaliła Rada Naczelna ZHP. W środowisku i mediach zawrzało.

To jeszcze nie bankructwo

– Pragnę uspokoić przyjaciół i sympatyków ZHP, że absolutnie nie grozi nam rozwiązanie czy bankructwo. Władze naczelne zwróciły się o pomoc do kadry instruktorskiej, aby nie zaciągać kredytu komercyjnego lub nie pozbywać się majątku. Do końca czerwca musimy zebrać prawie 1 mln złotych, aby móc spłacić zobowiązanie wobec SKOK-u. Wpisuje się to w program naprawy finansów organizacji. Zadłużenie w 2010 roku zostało zmniejszone o 500 tys. zł. A był to rok

trudny, wymagający dodatkowych wydatków, a także wielu ważnych przedsięwzięć, jak choćby Jubileuszowy Złot Stulecia Harcerstwa w Krakowie. Mamy trudności finansowe na każdym szczeblu, ponieważ trudno prowadzić systematyczną pracę wychowawczą bez zabezpieczenia finansowego – wyjaśnia hm. Krystyna Chowaniec, członek Rady Naczelnej ZHP i była komendantka sanockiego hufca.

Ani grosza dla harcerzy

Niestety, prawo państwowe sprzyja organizacjom pracującym aktywnie – od projektu do projektu – i tym, które realizują zadania zlecone, np. w zakresie pomocy społecznej. Harcerze, prowadzący systematyczną pracę wychowawczą wśród dzieci i młodzieży, nie wpisują się w ten schemat. – Znaczna część społeczeństwa uważa, że otrzymujemy dotacje czy subwencje od państwa, a tak nie jest – zauważa Krystyna Chowaniec. Zuch, harcerz, instruktor sam sobie kupuje mundur, opłaca



Harcerze mają swoje ideały: Bóg, Honor i Ojczyzna i w takim duchu kształtują dzieci i młodzież od stu lat.

składki członkowskie (lub powinien opłacać, bo ze ściągalskością są problemy) i ponosi koszty większości zadań programowych. Instruktorzy, oprócz pracy i umiejętności, używają swoich samochodów, drukują na domowych drukarkach dyplomy i materiały, kupują materiały papiernicze. – Oczywiście, cały czas zabiegamy o środki na działalność; piszemy wnioski, aplikujemy do różnych programów, wreszcie

prosimy o wsparcie. Jestem szczęśliwa, kiedy mogę zorganizować wyjazd w góry tylko za 5 zł lub kupić drużynowym poradnik – podkreśla nasza rozmówczyni.

Musieli oddać cały zysk

W Sanoku na razie jeszcze nikt nie wpłacił 80 zł, choć część – być może – to uczyni. Nikogo, oczywiście, nie usunie się z organizacji za niezapłacenie do-

datkowej składki. Hufiec jest w trudnej sytuacji, ale nie stracił płynności finansowej, chociaż ośrodek „Berdo” cały swój zysk musiał oddać do chorągwi za załatwienie składki członkowskiej. – Nie mamy zobowiązań publiczno-prawnych, tylko trochę przeterminowany rachunek za ogrzewanie Domu Harcerza – przyznaje drużna Krystyna. Stan tej budowl i koszty jej utrzymania spędzają sen z oczu władzom hufca.

Ponieważ jednak miasto nie zgodziło się przekazać harcerzom domu za symboliczną złotówkę – choć uratowali go od wyburzenia i przez wiele lat inwestowali – angażowanie większych środków w remont jest ryzykowne. Tym bardziej, że umowa użyczenia kończy się w 2015 roku.

Tylko trzy złote

Ważną pozycją w budżecie są środki, które „zostają” w kasie po wakacjach. – Nasza kadra pracuje za darmo i planowane w budżecie kolonii czy obozu jej wynagrodzenie zostaje na koncie hufca. Z tych środków głównie opłaca się koszty utrzymania Domu Harcerza – nie ukrywa nasza rozmówczyni. Jak na razie, hufiec nie zrezygnował z żadnego punktu programu, a gdyby przeszedł wniosek złożony do MEN na zadanie „Żyj z Pasją!”, sanoccy harcerze mieliby bardzo atrakcyjne wakacje. – Mimo problemów cieszymy się wiosną i konsekwentnie realizujemy nasze plany, w tym program obchodów stulecia sanockiego harcerstwa – podsumowuje Krystyna Chowaniec.

Być może burza związana z „ekstra składką” zmobilizuje rodziców zuchów i harcerzy do regularnego opłacania normalnych składek. To tylko 3 zł miesięcznie...

Jolanta Ziobro

Szacowna buda oszalała

To trzeba było zobaczyć! Kapela grająca na dachu, rój postaci jak z filmu Felliniego: gangsterzy, dziewczyny z Bollywood, diabły, anioły, Grzegorz z Sanoka, grupa świętych Mikołajów. Barwny, szalony tłum tańczący i śpiewający piosenkę Rickiego Martina „Living la vida loca”, a na dokładkę dyrektorzy Rybka i Stawarz w roli agentów 007 (uchwytnie podobieństwo do Daniela Craiga i Pierce Brosnana), zajeżdżający pod szkołę srebrnym mercedesem. W finale triumfalny okrzyk z setek młodych piersi: „Pieeerwsze LO!!!”.



W realizacji pomysłu wzięły udział setki uczniów oraz nauczyciele: Katarzyna Nowak, Agata Kuczma, Magdalena Poldiak-Lonyszyn, Wioletta Latusek, Tomasz Myćka, Marek Materniak, Piotr Kita i Ryszard Czubski. Świetnie spisali się też członkowie samorządu uczniowskiego: Karol Gagatko, Mariusz Królicki, Katarzyna Bogaczewicz. Nagranie zrealizowali Krystian Bigos i Dawid Ryś. Srebrnego mercedesa pożyczyła od mamy Zuzia Ziarko, mundury Straży Miejskiej, a flagi dziewięciu państw Konrada Białasa z Urzędu Miasta.

Tak wyglądało w „jedyńce” przygotowanie LipDuba, będącego rodzajem teledysku kręconego jednym ujęciem, w którym „aktorzy” przebrani za różne postaci, podkładają słowa do znanej piosenki. Stąd nazwa: lipp – usta i dubbing – podkład ścieżki dźwiękowej. – Ostatnio w Polsce pojawiła się moda na kręcenie takich filmików promujących uczelnie wyższe. Jest nawet ranking najlepszych Lip-Dub-ów polskich

uniwersytetów – wyjaśnia Anna Kozimor-Cyganik, polonistka i główny reżyser całego przedsięwzięcia. Pomysł rzucił uczeń Krystian Bigos, proponując, aby na najbliższą Giełdę Szkół nakręcić właśnie Lip-Duba. Dyrektor Robert Rybka z entuzjazmem udzielił błogosławieństwa i – machina ruszyła. Nikt nawet nie przypuszczał, co z tego wyniknie...

Scenariusz powstał w ciągu miesiąca, a jego motywem prze-

wodnim stały się filmy i seriale. Powstało 32 ekipy (sic!) młodych ludzi kipiących pomysłami. Każdej przyświecał jeden cel: przedstawić szkołę i siebie z jak najlepszej strony. Stąd np. pomysły na chirurgów w trakcie operacji, ratujących jakiegoś krewkiego biesiadnika z widelcami wbitymi w ciało (wiadomo, ci z fakultetu biologiczno-chemicznego bez trudu dostaną się na medycynę...), pokazanie naukowców,

hokeistów, szachistów, grup treningowych, ratowniczych, tancerzy, muzyków. Chodziło o to, by stworzyć jasny przekaz: LO jest boskie! Ta szkoła, to doskonałe wyniki w nauce, kuźnia talentów artystycznych i sportowych, słynna akcja charytatywna, wymiana międzynarodowa, możliwość samorealizacji. Każdy kadr miał tętnić życiem, stąd ruch, taniec, powiewające flagi i setki postaci, śpiewających do kamery utwór Rickiego Martina. Wszyscy robią coś ciekawego, doskonale przy tym się bawiąc na korytarzach, schodach i w salach lekcyjnych.

Kiedy „wybiła godzina zero” przed sorką Kozimor-Cyganik stanął dziki tłum niesamowicie wyglądających młodych ludzi, gotowych na wielki show. Samo nagrywanie trwało kilkanaście minut, nie licząc oczywiście kilku powtórek. Niesamowita była też



Nie, to nie pokłon przed katechetę, tylko... Grzegorzem z Sanoka!



Stroje i charakterystyka były niesamowite. Niektórzy kupowali nawet kapelusze na Allegro!

scena finałowa: kilkaset osób skandujących przed budynkiem szkoły „Pierwsze LO”. – Byłam pełna podziwu dla tych młodych ludzi. W moim przekonaniu dokonali czegoś niezwykłego, czegoś, co na stałe zostanie wpisane w historię naszego liceum i myślę, że ich odczucia były bardzo podobne – nie kryje entuzjazmu pomysłodawczyni.

Podobno już pierwsza „surowka” wypadła rewelacyjnie. Po zmontowaniu film zostanie zaprezentowany podczas Giełdy Szkół, a następnie umieszczony na stronie internetowej szkoły i portalu YouTube. Strach myśleć, co jeszcze wymyślą inne szkoły, gdy zabiorą się za kręcenie LipDub-ów...

Jolanta Ziobro

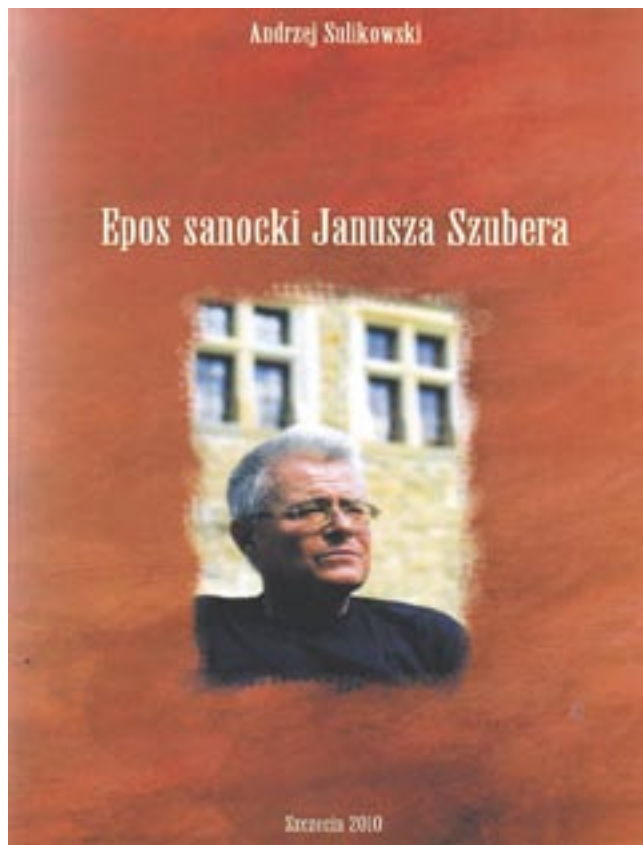
Zbliża się nieuchronnie czas, gdy przestaniemy liczyć kolejne monografie twórczości Janusza Szubera, tak jak już daliśmy sobie spokój z ustalaniem najaktualniejszego wykazu pojedynczych publikacji poświęconych tej twórczości. Można by powiedzieć, że to widomy znak, iż Szuber wchodzi pomiędzy klasyków – gdyby nie nieodparta świadomość, że sanocki poeta chyba od początku w tej klasycie tkwi.

TOMASZ CHOMISZCZAK

szego – „sanockiego”, jak sugeruje tytuł – Janusza Szubera, twórcę „Gorzkich prowincji”?

Do tej pory mieliśmy do czynienia albo z typowymi monografiami pojedynczych autorów, wydany na bazie wcześniejszych dysertacji naukowych, albo z pracą zbiorową – przypomnijmy opasły tom „Poeta czułej pamięci”, pokłosie rzeszowskiej konferencji. Niedawno wydana książka profesora Andrzeja Sulikowskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego plasuje się gdzieś pomiędzy nimi. Z jednej strony jest opracowaniem autorskim i samodzielny, z drugiej – stanowi kompilację wielu wcześniejszych publikowanych tekstów, stanowiąc nieformalne podsumowanie Sulikowskiego „dekady z Szuberem”.

Tytuł „Epos sanocki Janusza Szubera” (Wydawnictwo VOLU-MINA.PL) na pierwszy rzut oka zaskakuje. Można się nawet zachnąć na pozorne nadużycie kategorii gatunkowej „epos”. Przecież nie tylko odwołuje się ona do najstarszych form poetyckich świata, lecz jeszcze zakłada „szeroki oddech”, panoramiczne obrazowanie, kumulację wydarzeń fikcyjnych na tle wielkiej historii, odwołania do pradziejowych legend, kultów i religii. Epopeja, urosła z tradycji przekazów ustnych, dość szybko urosła do rangi ważkiego dzieła literackiego, wydając przez kilkanaście następnich stuleci arcydzieła literatury światowej. To wiemy. Ale gdzie w tym wszystkim miejsce na na-



Spokojnie. Porządek rzeczy i wartości został zachowany; prowokacji autor nie zakładał, skądaldu nie wywoła. Trzeba przypomnieć sobie istotę epiki: z pewnością będzie nią narracja, zatem sztuka opowiadania, opi-

„OBJĄĆ CAŁOŚĆ”.

GŁOS DO NOWEJ MONOGRAFII POEZJI JANUSZA SZUBERA

Zbyttno skupiając się na figurach poetyckich, tropiąc treści metafizyczne i rozbierając na czynniki pierwsze wersyfikację, zapomnieliśmy (a może tylko odłożyliśmy na drugi plan?) o może najważniejszym: Szuber potrafi budować opowieści, wciągać nas w swoje historie, w niezwykle detaliczne – jak to nazywał – „prywatne uniwersum”. Zgodnie z zasadą: „chcesz opisać świat – opisz własną wioskę”.

Mocną stroną opracowania profesora Sulikowskiego jest zatem zwrócenie się ku tropowi, o którym dotąd traktowano marginalnie, niejako „przy okazji”. A to właśnie ślad epiki otwiera szeroko drzwi do kolejnych, swobodnych odczytań Szubera. Tenże trop epiki wyjaśni powody wprowadzania mnogich postaci, przedmiotów, nazw własnych, wątków i gatunków wypowiedzi do poetyckiego świata Szubera. Epickość rozstrzyga o zasadnym podkreśleniu – jak wskazuje autor monografii – ciągłości lokalnych dziejów regionu, miasta i mieszkańców, a także o nakazie ciągłego poszukiwania źródeł (znamiennie zabrzmi więc cytate: „od czego zacząć jeżeli zacząć?”). W trakcie lektury Szubera powstaje wrażenie, pisze Sulikowski, jakby kataklizmy wojenne w tej części Europy nie zaistniały: wciąż w takim samym stopniu odnosi się poeta do współczesnych,

co do swoich przodków znanych już tylko z wcześniej pozyskanych opowieści czy fotografii. Świat poety scala właśnie owa właściwa eposowi sztuka opowiadania wychodzącego poza ciasne ramy miasta i mitu osobistego. Tak rodzi się „wielka narracja” ziem pogranicza kulturowo-religijnego, a stąd już tylko krok do zrozumienia mitologii regionu.

Sam tytuł książki Sulikowskiego narzucił pierwszorzędne znaczenie w niej akcentów lokalnych. Trzeba jednak dodać, że choć stanowią one dominantę interpretacyjną – warto zresztą zobaczyć z naszej perspektywy, jak cierpliwie autor „przekłada” idiom sanockiej mowy, topografii i przeszłości na uniwersalny język „niewtajemniczonego” czytelnika – nie do nich ogranicza się zasięg kolejnych rozdziałów. Profesorskie opracowanie musiało zatem poszerzyć pole badań o treści filozoficzne – w tym o wnioski teologiczne, którymi sam poeta może czasem poczuć się zaskoczony – czy o doświadczenie choroby i cierpienia; wreszcie o kwestie formalne, związane z budową konkretnych wierszy lub ich układem i kolejnością w wybranych tomach. Nie brak tu porównań do innych świetnych poetów polskich czy odwołań do twórców z innych dziedzin sztuki (malarstwo, muzyka). Przy okazji autor monografii odnosi się wielo-

krotnie do metodologii i efektów pracy literaturoznawców, którzy poezją Szubera zajmowali się przez ostatnie kilkanaście lat, sytuując sanockiego poetę w krajoznawczej współczesnej literatury.

Nie wszystkim pozycjom z bibliografii Janusza Szubera poświęca monografista równą uwagę. Zdecydowanie na pierwszy plan przebija się tu debiutancki „pięcioksiąg”. I słusznie, bo ów zestaw, dziś już nieco zapomniany, zagłuszony późniejszymi, na ogół bardziej imponującymi wydanymi zbiorami, to wciąż kamień milowy w twórczości Szubera – nie tyle z powodów biograficznych, co artystycznych. Dziś, czytany po latach, wciąż robi literackie wrażenie, spotęgowane może dodatkowo skromną stroną edytorską. Na tle kolejnych tomików to dziś już klasyka sama w sobie, w wewnętrznej kategorii „poezja Szubera”.

Tym sposobem wróciłem do wywołanej na początku kwestii klasycyzacji. Nie da się od niej w przypadku Janusza Szubera uciec – i chyba nie ma większego sensu. Autor „Czerteża”, że sparafrazując opinię wydaną niegdyś o jego poezji przez Zbigniewa Herberta, „jest klasykiem i nic na to nie można poradzić”. Czy „Epos sanocki” profesora Andrzeja Sulikowskiego też wejdzie do kanonu pism krytycznych, których znakiem firmowym staje się „szuberologia”?

Światowy projekt z mocnym sanockim akcentem

Ponad dwustu studentów z Europy, Stanów Zjednoczonych i Izraela w maju zawita do Sanoka, aby w tutejszym skansenie pod okiem historyków i architektów wykonać replikę dachu drewnianej synagogi z Gwoźdźca na Kresach Wschodnich. Będzie ona jedną z atrakcji powstającego w Warszawie Muzeum Historii Żydów Polskich.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

W projekt zaangażowała się międzynarodowa grupa historyków, architektów i artystów, natomiast realizuje go amerykańska pracownia Handhouse Studio z Massachusetts. Od lat prowadzi ona zajęcia edukacyjne polegające na rekonstrukcji historycznych obiektów drewnianych. Tym razem wybór padł na XVII-wieczną synagogę w Goźdzcu (na północny wschód od Lwowa). Miała bogatą architekturę i dekorację malarską, była też dobrze udokumentowana. Nie bez znaczenia dla tego wyboru było i to, że do naszych czasów nie dotrwały żadne drewniane bóżnice z terenu dawnej Rzeczypospolitej. Na zawsze wyrugowała je wojna.

Niezwykła rekonstrukcja

Sama struktura drewniana dachu synagogi z Goźdzca bę-

widłami. Ornamenty roślinne przepływały się w nich z wizerunkami zwierząt i znakami zodiaku, a malarskie dzieła uzupełniały wersy biblijne i przysłowia. Po złożeniu dach będzie miał w podstawie 10 x 10 m i 8 m wysokości.

Powstały dach synagogi zostanie ulokowany w otworze, który został specjalnie zaprojektowany w konstrukcji budynku muzeum. Będzie on widoczny z kilku poziomów. Odwiedzający muzeum obejrzą od spodu zdobienia, a od góry więźbę dachową z fragmentami gontu.

Sanok Warszawie

W operacji „synagoga” wezmą udział studenci z Europy, USA i Izraela. Preferowane kierunki: architektura, historia sztuki, konserwacja zabytków, malarstwo, rzeźba. Pod okiem specjalistów będą pracować w 20-osobowych grupach zmieniających się co dwa tygodnie. Warsztaty zaczną się w połowie maja i trwać będą do końca czerwca. W sanockim skansenie powstanie cała drewniana konstrukcja dachu. Natomiast w sierpniu br. rozpoczną się warsztaty dekoracyjne. Ich uczestnicy zrekonstruują malowidła na tworzących kopułę ośmiu płaszczyznach. Warsztaty



Twórcy światowego projektu uznali, że rekonstrukcja dachu drewnianej synagogi z XVII wieku najlepiej uda się pod kierunkiem cieśli z Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. A co oni sami o tym mówią? - Nie kryjąc dumy z wyróżnienia potwierdzają: „Pewnie, że się uda!”.

będą prowadzone w murowanych synagogach w wybranych miejscach Polski. Na ten rok przewidziano trzy dwutygodniowe turnusy, na przyszły – pięć. W skansenie w Sanoku, mimo iż oczy wszystkich zwrócone są na Galicyjski Rynek, coraz więcej mówi się o dość

niezwykłym projekcie rekonstrukcji dachu synagogi. – W zasadzie wszystko mamy już podopinane. Wyzaczyliśmy rozległy plac, który będzie placem budowy (mieści się on w pobliżu sektora naftowego), wyznaczone zostały ekipy naszych fachowców, pod kie-

wili, że włączą się w to dzieło – mówi Jerzy Ginalski, dyrektor MBL.

A w 2012 roku zapewne wszyscy wybiorą się do stolicy na otwarcie wystawy w Muzeum Historii Żydów Polskich. Wystawę, w której Sanok będzie miał swój udział.

runkiem których prowadzone będą prace, finalizujemy zakup drewna. Wszyscy jesteśmy bardzo ciekawi tego doświadczenia. Ciekawi są także cieśle z Podhala, zaangażowani przy budowie miasteczka galicyjskiego. Na wieść o międzynarodowym projekcie od razu postanow-

Odkrywają i szlifują talenty

Informowaliśmy już o szczególnym wyróżnieniu, jakie spotkało I Liceum Ogólnokształcące, które – jako jedyna szkoła w powiecie sanockim – znalazło się w elitarnym gronie Szkół Odkrywców Talentów. Przyznany przez minister Katarzynę Hall certyfikat wręczono przed kilkoma tygodniami, stosowna tablica na murach szkoły została odsłonięta w miniony poniedziałek.



Zdaniem minister Katarzyny Hall szkoła powinna szczególną opieką obejmować najzdolniejszych uczniów, odkrywając oraz pomagając rozwijać ich talenty. Stąd inicjatywa, aby promować placówki mające największe osiągnięcia w tym zakresie, a rok szkolny 2010/11 uczynić Rokiem Odkrywania Talentów.

Sanocka „Jedynka” od lat z powodzeniem realizuje te założenia, wspierając najbardziej uzdolnionych uczniów. Wielu z nich osiąga sukcesy na ogólnopolskich i międzynarodowych olimpiadach, przyczyniając blasku nie tylko szkole, ale i miastu. Znajduje to potwierdzenie w ogólnopolskich rankingach szkół średnich, w któ-

rych I LO zajmuje wysokie miejsca.

W uroczystym odświeżeniu tablicy potwierdzającej nadanie tytułu „Szkoła Odkrywców Talentów” wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych, uczniowie oraz nauczyciele. Nie brakło gratulacji i życzeń, m.in. od wojewody Małgorzaty Chomysz, którą reprezentował Jakub Osika. Słów uznania nie szczędził również starosta Sebastian Niznik, który wspólnie z dyrektorem Robertem Rybką odsłonił tablicę.

– To cenne dla nas wyróżnienie, choć nie pierwsze. Pół roku temu z rąk wojewody i podkarpackiego kuratora oświaty otrzymaliśmy certyfikat Szkoły Wspierającej Uczniów Zdolnych. Nasza szkoła stanowi konglomerat ambitnych, zdolnych uczniów oraz pełnych zapału nauczycieli. Efektem tej wybuchowej mieszanki są sukcesy na olimpiadach krajowych i medale przywożone z olimpiad międzynarodowych, ale również to – co w mojej opinii jest najważniejsze – że nasi absolwenci osiągają bardzo dużo w późniejszym życiu zawodowym. Spotkać ich można m.in. w Instytucie Pasteur’a w Paryżu czy na Uniwersytecie Cambridge. To absolutny top światowej nauki, taki de la creme. Mam nadzieję, że obecni pierwszoklasiści pójdą w ślady swych starszych kolegów – stwierdził dyrektor Rybka.

/joko/

Pokonaj kryzys w swojej firmie

Nadeszła pora, aby przełamać lawinę kryzysu i wziąć los we własne ręce. Rok 2011 może być właśnie Twoim czasem, żeby przechręcić szalę zwycięstwa na swoją stronę.



Kiedy kryzys zapukał do naszych drzwi, wbrew opinii ekonomistów, zamiast zwiększyć wydatki w sferze publicznej wiele firm i przedsiębiorstw zacięło pasa, między innymi poprzez redukcję wydatków na reklamę. Skutek, wydawałoby się oczywisty, pogłębienie kryzysu zarówno państwa jak i szeroko rozumianej branży przemysłowo-usługowej.

Koncerny światowe dostrzegły już swój błąd. Również polscy przedsiębiorcy zrozumieli, że rozwiązaniem trudnej sytuacji finansowej nie jest oszczędność, lecz inwestycja w reklamę. Najlepszym dowodem na to jest wzrost zainteresowania reklamą out of home o 7,2%. W 2010 r. wydatki na te formy promocji wyniosły

w kraju 170.394.295 zł, wobec 159.013.760 zł w tym samym okresie roku ubiegłego (OOH magazine | LUTY 2011).

Możesz oferować najświeższe owoce w mieście, najlepsze buty, produkować najwyższej jakości odzież, ale jeśli ich nie zareklamujesz, to nie oczekuj, że klient w magiczny sposób sam je odnajdzie. Dynamicznie rozwijający się świat wymaga kreatywności i innowacyjności. Nie wystarczy już zwykły szyld nad szklaną wystawą. Trzeba wyjść człowiekowi naprzeciw. Na tym polu wysoką efektywnością wykazuje się wyżej już wspomniana reklama out of home, czyli właśnie taka, która jest z potencjalnym klientem tam, gdzie radio, internet czy telewizja nie sięgają.

Agencja Reklamowa Visual Media zajmuje się kompleksową

obsługą w zakresie promocji i reklamy – głównie reklamą multimedialną w systemie digital signagena, polegającą na połączeniu monitorów LCD, LED i ekranów wielkoformatowych z miejscami szczególnie uczęszczanymi przez ludzi. Oferujemy czas emisyjny na monitorach zamontowanych w autobusach komunikacji miejskiej w Sanoku i Krośnie. Jak pokazują badania TNS OBOP 46% podróżujących komunikacją miejską zwraca uwagę na reklamy we wnętrzu pojazdu. Jest to również najwyższej akceptowana forma reklamy – TNS OBOP (OOH magazine | LUTY 2011).

Reklama multimedialna wyświetlana na monitorach zamontowanych w autobusach jest kolorowa, dynamiczna i jako jedyna dociera do odbiorców w momencie chłonności umysłu – kiedy nigdzie się nie spieszą i nie mają nic innego do zrobienia. Rotacja autobusów w obrębie wszystkich linii pozwala dotrzeć do tysięcy nowych klientów, a potencjalny reklamobiorca nie może przełączyć czy też wyłączyć danej reklamy.

W dobie kryzysu możemy dostrzec pewną prawidłowość: kiedy ktoś traci, to ktoś drugi zyskuje. Nie daj się innym wyprzedzić. Zainwestuj w przyszłość swojej firmy. Zainwestuj w profesjonalną reklamę. Dotarcie do klienta to mniej niż grosz!!!

Aby dowiedzieć się więcej, odwiedź naszą stronę www.visualmedia.info.pl

TEKST SPONSOROWANY

Przywitali jak należy

Zarząd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” zaprosił młodych miłośników turystyki na X Jubileuszowy Rajd „Witaj Wiosno”. Na wędrowkę po pięknej okolicy Beska wyruszyło ponad 220 osób.

– W trakcie dziewięciu lat odwiedziliśmy wszystkie gminy powiatu sanockiego oraz wybrane w powiecie brzozowskim i leskim. Pierwsza edycja tego rajdu obyła się właśnie w Besku – zauważa Janusz Kusiak z PTTK. Wtedy też postanowiono, że rajdowicze jeszcze kiedyś tam wrócą. No i życzeniu stało się zadość..

Współorganizatorem imprezy był Urząd Gminy oraz Zespół Szkół w Besku. Dopisało wszystko: pogoda i frekwencja, gdyż na szlak wyruszyła imponująca liczba dzieci z SP nr 3 oraz szkół z Długiego i Beska. Trasa wędrowki biegła przez widokowe wzgórza Nad Kowalem, następnie malowniczym przełomem Wisłoka, przez miejsce gdzie kiedyś stała cerkiew grekokatolicka, i górę Krzyż z wspaniałą panoramą Beska

i okolic. Rajd społecznie poprowadził przewodnik i nauczyciel kol. Zbigniew Brzozowski, któremu pomagał kol. Jan Adamczyk.

Po zejściu „z gór” na strudzonych czekał w Domu Ludowym ciepły posiłek oraz deser przygotowany przez panie z KGW w Besku. Przybyli też goście: wójt Mariusz Bałaban, sekretarz Kazimierz Wolański i dyrekcja szkoły: Arkadiusz Nycz i Jadwiga Mermer. Prezes Oddziału PTTK w Sanoku Mieczysław Krauze przypomniał historię wiosennego rajdu, wręczając na zakończenie – razem z panem wójtem – pamiątkowe statuetki oraz nagrody. Wspaniałym finałem pełnego wrażeń dnia był występ szkolnego kabaretu. Wyglądało na to, że zimę pożegnano na dobre!

(jz)

Ciuch za ciuch

W przyszłą niedzielę (7 kwietnia) Galeria „Bazar Sztuki” organizuje imprezę pod hasłem WIOSENNA WYMIANA CIUCHÓW.

Oczywiście wymieniana będzie nie tylko odzież, ale i inne rzeczy, jak torebki, książki, płyty czy przeróżne akcesoria i drobiazgi. Zainteresowani proszeni są o potwierdzenie przybycia na adres bazarsztuki1@gmail.com. Wstęp – 7 zł (w tym kawa). Wymiana potrwa od godz. 15 do 18. Szczegóły za tydzień.

(b)

Czas na „METAMORFOZY”!

W Sanoku jest już około stu salonów fryzjerskich! Konkurencja rośnie, więc coraz ważniejsza staje się dbałość o klienta. Właśnie taka, jaką oferuje STUDIO FRYZUR „METAMORFOZY”, którego właścicielką jest Anna Zborowska.

Zakład mieści się na parkingu obok Szkoły Podstawowej nr 2 (ul. Rymanowska), nieco powyżej Powiatowego Urzędu Pracy. Wprawdzie mały, żółty budynek robi skromne wrażenie, ale wewnątrz zaskakuje nowoczesnością – stylowe i eleganckie, a zarazem przytulne. Do tego na klientów czeka ciasto i kawa (bądź zimne napoje), co dodatkowo wzmacnia przyjazną atmosferę, panującą w „METAMORFOZACH”.

Choć salon istnieje zaledwie 3 lata, już przed rokiem rozszerzył działalność o usługi kosmetyczne. W ofercie m.in.: manicure, pedicure, tipsy, henna, regulacja brwi, makijaż i wiele innych zabiegów. Mimo krótkiego stażu „METAMORFOZY” mają już wiele stałych klientek, niektóre przyjeżdżają nawet z Rzeszowa. – Oczywiście panowie też są mile widziani. Naszym klientom poświęcamy dużo czasu, profesjonalnie doradzając przy wyborze fryzury czy innych usług – podkreśla mistrz



fryzjerstwa Anna Zborowska, która terminowała w USA, a wiedzę stale pogłębia przez szkolenia i pokazy.

Mając na uwadze dobro klientów, STUDIO FRYZUR „METAMORFOZY” wprowadziło wiele ofert, promocji i udogodnień. Chyba żaden inny sanocki salon nie jest czynny tak długo – w większości dni do godz. 20, a w poniedziałki aż do 21. W okresie komunijnym, jak rów-

niez weselnym, pracuje także w niedziele. Ponadto istnieje możliwość dojazdu i wykonania usługi w domu – nawet w niedziele, po wcześniejszej rezerwacji. – Swoją pracę traktuję jak wyzwanie, a zadowolenie klientów jest dla mnie największą nagrodą i źródłem satysfakcji – mówi na zakończenie właścicielka salonu, który ma jedne z najbardziej przystępnych cen w Sanoku.

Przyjdź i zmień się na wiosnę!

PROMOCJE

Poniedziałek: baleage lub kolor – cięcie GRATIS.

Wtorek: cięcie męskie – 10 zł
Środa: wizyta z drugą osobą – koszt dowolnej usługi fryzjerskiej będzie obniżony dla Was o 30 procent

Czwartek: 15 procent rabatu na dowolną usługę dla solenizanta dnia (po okazaniu dokumentu)

Piątek: henna lub regulacja brwi – 2 zł
Sobota: fryzura weselna, andrzejkowa, sylwestrowa, karnawałowa i studniówkowa oraz makijaż – 20 zł.

Salon czynny w godzinach:

poniedziałki: 13-21
wtorki, czwartki, piątki: 10-20
środy: 12-20
soboty: 10-18 (od kwietnia do października: 7-15)

strona internetowa:
www.metamorfozy.info
e-mail: 10studio10@wp.pl
tel. 508 630 756



Tak zmieniały się klientki po wizycie w salonie Anny Zborowskiej. Oto prawdziwe „METAMORFOZY”!

TEKST SPONSOROWANY

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe (I piętro), Wójtowstwo, tel. 797-91-19-39.
- ★ Mieszkanie 46 m² (III piętro), 3-pokojowe, przy ul. Wąskiej, tel. 665-21-08-49.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie 61,05 m², trochę do remontu, przy ul. Jana Pawła II, cena 3.000 zł/m² – ale też do negocjacji, tel. 606-67-88-05.
- ★ Mieszkanie 23 m², przy ul. Wolnej, tel. 13-464-93-95.
- ★ Lub zamienię na mniejsze – mieszkanie 61 m², 4-pokojowe (IV piętro), osiedle Wójtowstwo, przy ul. Kopernika, tel. 607-05-11-02 lub 607-05-11-00.
- ★ Dwupokojowe 50,3 m², w centrum, tel. 696-98-03-00.
- ★ Mieszkanie 76 m², 4-pokojowe, przy ul. Stróżowskiej, tel. 721-63-96-19.
- ★ Mieszkanie 35 m², osiedle Wójtowstwo, tel. 692-05-53-26.
- ★ Mieszkanie 62,47 m² (parter), stan bardzo dobry, Posada, przy ul. Stróżowskiej, tel. 515-43-73-00.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe 76 m², 3 pokoje, osiedle Błonie, tel. 509-52-61-18.

- ★ Mieszkanie 75 m², 4 pokoje, loggia (II piętro), osiedle Błonie, cena 3.000 zł/m², tel. 500-10-69-25 lub 13-463-51-06.
- ★ Mieszkanie 50 m², odrębna własność, osiedle Słowackiego, tel. 500-82-38-99.
- ★ M-4 na osiedlu Błonie, tel. 605-39-33-17.
- ★ Mieszkanie własnościowe 38 m² (I piętro), 2-pokojowe, przy ul. Robotniczej, cena do uzgodnienia, tel. 13-464-45-90.
- ★ Dom drewniany jednorodzinny, wszystkie media, działka 15 a, w Siemuszowej, tel. 13-463-45-79.
- ★ Domek z działką rekreacyjną w Sosenkach, tel. 693-04-14-40.
- ★ **Garaż murowany przy ul. Lwowskiej, cena 29.000 zł, tel. 601-18-11-50.**
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 504-82-05-62.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielcach, tel. 13-463-15-26 (po 17).
- ★ Tani 0,92 ha pola w Pisarowcach, możliwość zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę 9 a, w Bykowcach, tel. 601-90-90-16.
- ★ Działki budowlane 8,6 a i 9,1 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w miejscowości Tuchorz – Zabłotce, tel. 698-67-33-39.

- ★ Działkę budowlaną 38 a, na obrzeżach miasta, kierunek Sanoczek, tel. 504-22-01-46.
- ★ Działki budowlane uzbrojone, w Sanoku, tel. 692-54-69-79.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Czerteżu (nowe osiedle), tel. 886-12-77-92.
- ★ **Działkę 22 a, na Białej Górze, tel. 13-463-28-74.**
- ★ Działkę 50 a, z możliwością zabudowy, w Jaćmierzu, tel. 693-18-02-48.

Kupię

- ★ Mieszkanie do 60 m², 3-pokojowe (parter, I lub II piętro), loggia, może być do remontu, tel. 515-07-24-56.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie samodzielne dla 1, 2 osób pracujących, tel. 726-43-65-98.
- ★ Pokój mężczyźnie bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
- ★ Pokoik 12 m², dla pani, tel. 13-463-33-92.
- ★ Pokój dla osób uczących się, tel. 13-463-49-97 lub 660-85-50-95.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy, z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Lokal 70 m² i 40 m², plac św. Michała 3, tel. 600-90-75-30.
- ★ Lokale użytkowe: 30 m² (I piętro), 70 m² (II piętro), Sanok – centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl

- ★ Tani lokal, tel. 608-55-18-98.

- ★★★★★
★ Poszukuję współlokalki do mieszkania dwupokojowego, tel. 785-55-20-64.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Audi B4 avant 2.6 (1992), tel. 726-43-65-98.
- ★ Landrover freelandier cabrio 1.8 (2002), przeb. 110 tys. km, katalizator, elektryczne szyby, centralny zamek, szyberdach, stan bardzo dobry, cena do negocjacji, tel. 607-62-07-47.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Narożnik kuchenny, kolor brązowo-beżowy, tel. 726-43-65-98.
- ★ Aparat wibracyjny „Mango”, b. tani (50% wartości), tel. 13-463-00-95 lub 793-56-87-13.

Kupię

- ★ Chromowane zderzaki, 2 szt., do fiata 126 p, w bardzo dobrym stanie, tel. 693-18-02-48.

- ★★★★★
★ Wynajmę stemple budowlane metalowe, regulowane, tel. 13-464-35-02.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Szwaczki „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08 lub 664-52-97-03.
- ★ **Anglia – zbiory, 5,93 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-62-02-28, www.eplc.pl**
- ★ Fryzjerki, atrakcyjne wynagrodzenie, tel. 517-60-57-56.
- ★ Zatrudnię do prac elektrycznych, Warszawa, tel. 509-77-56-67.
- ★ **Barmankę z doświadczeniem, Pub „Horn”, kontakt w barze codziennie od godz. 11, Sanok, Rynek 1, tel. 13-464-20-15.**
- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 508-33-25-85.

- ★ W sklepie stacjonarno-internetowym, bardzo dobra znajomość komputera, kontaktowość. Wszechstronne obycie, wiedza, dobry kontakt z klientem, mile widziany mężczyzna 25-40 lat, tel. 514-08-68-16.
- ★ Mechanika, tel. 13-462-26-86 (7-17).
- ★ Kucharza lub kucharkę z doświadczeniem, w Sanoku, tel. 601-68-26-82.
- ★ Podejmę współpracę z automatykiem, elektroniką, tel. 605-26-98-36.

- ★★★★★
★ Zlecę rozbiórkę domu drewnianego, w Sanoku, tel. 608-78-19-26.

Poszukuję pracy

- ★ Zaopiekuję się starszą osobą, tel. 609-33-72-27.
- ★ Zaopiekuję się dzieckiem, doświadczenie w opiece nad dziećmi od 0,5 roku do 5 lat (wieloletnie), tel. 792-06-23-87.
- ★ Zaopiekuję się osobą starszą, chorą lub dzieckiem, tel. 722-30-32-19.
- ★ Pomogę w pracach domowych, gospodarczych, tel. 723-31-02-59.

Korepetycje

- ★ Angielski – matura, egzamin, Business English, tel. 729-18-65-00.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Lekcje gry na akordeonie, keyboardzie – dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
- ★ Język angielski dla dzieci i dorosłych, konwersacje, gramatyka, testy, 60 min/30 zł, tel. 790-69-07-38.
- ★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.
- ★ J. angielski, tel. 609-08-71-57.
- ★ J. francuski, tel. 505-24-45-55.

MATRYMONIALNE

- ★ Samotny pan, niezależny finansowo pozna uczciwą, miłą panią w wieku od 40 do 55 lat, która zaopiekuje się domem, tel. 607-04-06-33.

SOLIDNIE I TERMINOWO
Wykończenia wnętrz: gładzie, stiuk, regipsy, płytki, panele, malowanie, farby natryskowe, sztukateria, itp.
tel. 603 443 982

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

**Sprzedam halę 1200 m²
+ działka 86a
tel. 507 068 626**

**Sprzedam 1.000 m³
ziemi z pola ornego
na terenie Zagórz- Zasław.
Kontakt telefoniczny:
13-465-15-21**

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854**

NZOZ NAFTA MED Sp. z o.o.
zatrudni kosmetyczki,
rehabilitantów i masażystów
do pracy w SPA w Czarnej
szczygóły www.naftamed.pl tel. 604 991 600

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE
– tapicerki samochodowej
– krzesel i narożników – dywanów, itp.
38-500 Sanok, Czerteż 89,
tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

USŁUGI TRANSPORTOWE
mikrobus 19+1 osób
wycieczki, zawody szkolne,
wesela. Faktura VAT
tel. 509-871-925

Wykończenia wnętrz
malowanie, szpachlowanie,
panele, techniki dekoracyjne
czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

Usługi budowlane
remonty, glazura, docieplenia budynków,
panele, malowanie elewacji.
tel. 13-462-00-02, 662 343 221

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

BIURO Katarzyna
RACHUNKOWE Biega
38-500 Sanok, ul. Przemyska 7b
tel. 668-694-048, www.pluszminus.sanok.pl

KALLISTO
Masz dość nudnych?
Okaz dowód
– szampas gratis!
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)
tel. 13-46-300-01
www.restauracjakallisto.pl

WYPRZEDAŻ
• kołder,
• pościeli,
• ręczników,
• art. tapicerskich
**Sanok-Dąbrówka,
ul. Okulickiego 8,
tel. 13-464-05-90**

Usługi remontowo-budowlane
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych,
kompleksowych remontów mieszkań,
adaptacja poddaszy
tel. 785 207 555

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210**

TASOL
45% DOPLATY NA KOLEKTORY SŁONECZNE
TAGEX, 38-500 Sanok, ul. Naftowa 2, tel. 605 243 660, e-mail: info@tagex.com.pl

OGŁOSZENIE
Ove Arup & Partners Int. Ltd. Sp. z o.o. Oddział w Polsce Biuro Kraków ul. św. Tomasza 34, 31-027 Kraków, działając w imieniu Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie oraz Gminy Miasta Sanoka, informuje, że zakończono opracowywanie Raportu z akcji informacyjnej prowadzonej w dniach 17 czerwca 2010 r. do 30 lipca 2010 r., w ramach opracowywanego „Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego – Etap II” dla przedsięwzięcia pn.:
„Budowa obwodnicy Sanoka w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator – Medyka”
W związku z powyższym, w dniach od 28.03.2011 do 18.04.2011 w godzinach urzędowania będzie można zapoznać się z przedmiotowym raportem z akcji informacyjnej w:
- Urząd Miasta Sanoka ul. Rynek 1, 38-500 Sanok, pokój nr 4
- Urząd Gminy Sanok ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok, pokój nr 412
- Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, pokój nr 27
oraz na stronie internetowej GDDKiA/Rzeszów
www.gddkia.gov.pl/675/obwodnica-sanoka

Rolety kras
w zabudowie
Jagiellońska 48, Promocja
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
**Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 6-komorowy
465 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
**FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA**
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

L Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

CISAN
25 LAT NA RYNKU
PRODUKCJA MEBLI
NA ZAMÓWIENIE
SZAFY, GARDEROBY, KUCHNIE,
MEBLE DZIECIĘCE
POMIAR I PROJEKT 3D – GRATIS
**NAJWIĘKSZY WYBÓR
DZWI PRZESUWNYCH**
(LACOBEL, LACOMAT, SZKŁO, PŁYTA)
• 5 LAT GWARANCJI
• MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN
• SPRZEDAŻ RATALNA
SPRAWDZ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULÓTKI, WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
28 marca (poniedziałek) pokój nr 33
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
31 marca (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna
Teresa Lisowska
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
25 marca (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
**Wojciech
Pajestka**
w godz. 12-14

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazurowe”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

Jadan sp. z o.o.
ul. TRAUGUTTA 65 38-500 Sanok
tel/fax: 13 46 42 075 kom: 510 005 244
**USŁUGI BIURA
RACHUNKOWEGO:**
PEŁNA I UPROSZCZONA KSIĘGOWOŚĆ,
ROZLICZENIA PODATKÓW,
deklaracje US i ZUS
LICENCJA NR 26398 / 01
MARIA NABYWANIEC - BIEN

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym na najem lokalu użytkowego położonego przy ul. Jagiellońskiej 9 w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE tel. 0691 489 259
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

**CENTURION-R
PRODUCENT DRZWI**
Centurion-R Sp. z o.o.
informuje, że w dniu
9 kwietnia 2011 r.
w godz. 8.30-12
w siedzibie firmy
przy ul. Łany 1
w Sanoku odbędzie
się wyprzedaż skrzydeł
i ościeżnic w II klasie.
W przypadku złych warunków pogodowych zastrzegamy możliwość zmiany terminu wyprzedaży.

KURIER
Promocja Lato 2011!!!
Zniżka nawet do 25% na wszystkie terminy
Wycieczka fakultatywna **GRATIS**
Zniżka tylko 550zł/os
Gwarancja niezmienności ceny
Największy wybór hoteli i typów pokoi
Największa dostępność terminów
Biuro Podróżny KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugutta 9 (Dwórzek Alfy), 38-500 Sanok

Europejski Fundusz Leasingowy
**Zbuduj z nami
swoją firmę**
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 44, 13 464 22 46

**ERGO
HESTIA**
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30,
tel. 134643333, 661 916502

KAPITAŁ LUDZKI UNIA EUROPEJSKA Europejski Fundusz Społeczny
Człowiek – najlepsza inwestycja
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
PROJEKT „WSPARCIE NA STARCIE - EDYCJA II”
Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. zaprasza osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą do udziału w projekcie „Wsparcie na starcie - edycja II”
Uczestnikami projektu mogą być:
• osoby zamieszkałe (zamieszkałe na stałe lub czasowo z zamiarem stałego zamieszkania) na terenie powiatów: bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
• osoby w wieku 18-54 lata
• osoby, które nie posiadają i nie posiadały zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy przed przystąpieniem do projektu
Priorytetowo w procesie rekrutacji będą traktowane:
• osoby, które utraciły zatrudnienie z przyczyn nie dotyczących pracowników (w ostatnim miejscu pracy)
• osoby pozostające bez zatrudnienia (zarejestrowane w PUP) przez okres co najmniej kolejnych 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat
• kobiety
• osoby zamieszkałe w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich oraz mieszkańcy miast do 25 tys. mieszkańców zamierzający podjąć zatrudnienie w obszarach niezwiązanych z produkcją rolną lub zleżających
W ramach projektu oferujemy:
• bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze
Wsparcie finansowe:
• dotacja inwestycyjna 48 000,00 PLN
• wsparcie pozostałe 1 276,00 PLN przez 6 miesięcy
Informacje o rekrutacji na stronie www.ban-widzki.pl/wsparcie-na-starcie-2 oraz w Biurze Projektu
UDZIAŁ W PROJEKCIE JEST BEZPŁATNY
BIURO PROJEKTU
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 661 911 29-48 lub 661 912 912-20-47
www.ban-widzki.pl e-mail: biuro@ban-widzki.pl
2011-03-17

**OBWIESZCZENIE
z dnia 21.03.2011 r.**
Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2008r. Nr 193, poz. 1194 z późn. zm.)
**STAROSTA SANOCKI
ZAWIADAMIA**
**o wszczęciu postępowania administracyjnego
(znak sprawy: AB.6740.9.3.2011)**
na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, z dnia 25.02.2011r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa odcinka drogi gminnej Morochów – Czaszyn z włączeniem do drogi powiatowej nr 2229R Prusiek – Niebieszczyń – Wysoczany wraz z budową kładki pieszo-jezdnej przez rzekę Ostawa w Morochowie” na działkach:
I. Działki w całości wchodzące pod inwestycję (położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji):
294, 293/3, 315, 329.
II. Działki dzielone pod inwestycję (położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji):
296/1 (296/3, 296/4), 302/1 (302/8, 302/9), 302/2 (302/10, 302/11), 302/6 (302/12, 302/13), 302/7 (302/14, 302/15), 303 (303/1, 303/2), 308 (308/1, 308/2), 309 (309/1, 309/2), 310 (310/1, 310/2), 330 (330/1, 330/2), 335/8 (335/12, 335/13), 336 (336/1, 336/2), 325 (325/1, 325/2), 324 (324/1, 324/2), 322/1 (322/3, 322/4), 322/2 (322/5, 322/6), 321/4 (321/9, 321/10), 321/3 (321/7, 321/8), 321/1 (321/5, 321/6), 319 (319/1, 319/2), 318 (318/1, 318/2), 316 (316/1, 316/2)
(w nawiasie wskazano działki po podziale, wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału przeznaczone pod inwestycję)
III. Działki położone w granicach terenu niezbędnego dla wykonania obiektów budowlanych:
293/1, 302/7 (302/14, 302/15), 303 (303/1, 303/2), 306, 308 (308/1, 308/2), 309 (309/1, 309/2), 310 (310/1, 310/2), 330 (330/1, 330/2), 332, 335/8 (335/12, 335/13), 336 (336/1, 336/2), 325 (325/1, 325/2), 322/1 (322/3, 322/4), 321/4 (321/9, 321/10), 321/3 (321/7, 321/8), 321/1 (321/5, 321/6), 319 (319/1, 319/2), 318 (318/1, 318/2), 316 (316/1, 316/2), 614
(w nawiasie wskazano działki po podziale, wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki objęte terenem niezbędnym, podkreślono działki wód płynących)
**Obręb: Morochów,
Gmina: Zagórz,
Powiat: sanocki**
Zainteresowani, w ciągu 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia, mogą zapoznać się z projektem budowlanym i dokumentami dotyczącymi zezwolenia na realizację inwestycji drogowej w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, pokój nr 21 lub 28, tel. 13 46 57 621 lub 13 46 57 620, w godzinach pracy Urzędu i zgłosić ewentualne wnioski i zastrzeżenia.
Obwieszczenie niniejsze uważa się za doręczone w terminie 14 dni od daty jego publicznego ogłoszenia.

Drwięga na podium Viking Race

Łyżwiarze szybcy Górnika zakończyli sezon międzynarodowymi zawodami Viking Race w holenderskim Heerenveen. W kategorii 13 lat dwa medale zdobył Marcel Drwięga, choć niewiele zabrakło, by było ich więcej i cenniejszych kolorów.

Impreza ma rangę mistrzostw Europy w kat. młodzieżowych. Jej krajową eliminacją był finał Ogólnopolskich Zawodów Dzieci, rozgrywany w Sanoku. I choć na torze „Błonie” walkę 13-latków wygrał Artur Iwaniszyn z AZS Zakopane (pochodzący z Sanoka, a mieszkający w Kanadzie), to zarząd Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego zdecydował, że na Viking Race pojedzie też Marcel Drwięga, zwycięzca klasyfikacji generalnej cyklu. I był to przysłowiowy strzał w dziesiątkę.

Zmagania w Heerenveen nasz panczenista rozpoczął jednak słabo, od zaledwie 9. miejsca na 500 m. Znaczną poprawę przyniósł bieg na 1000 m – 2. pozycja z czasem 1.20,05. Drugiego dnia Marcel prawie sekundę szybciej przejechał 500 m, ale ponad sekundę wolniej 1000 m, zajmując 4. miejsca. Wielobojo- wym efektem był brązowy medal. Triumfował Iwaniszyn, wygrywając aż 3 z 4 wyścigów.



Marcel Drwięga (po lewej) i Artur Iwaniszyn.

– W drugim biegu na kilometr jechałem po „dużym torze”, stąd słabszy czas. Najgorsze jednak, że do podium straciłem 0,01 sekundy, a do srebrnego medalu 0,02. A gdybym nieco szybciej przejechał pierwszą „pięćsetkę”, w wieloboju miałbym nie 3. miejsce, ale 2. – powiedział M. Drwięga.

Pozostali łyżwiarze Górnika też pokazali się z dobrej strony. W klasyfi-

kacjach wielobojowych przypadły im następujące lokaty: 15 lat – 7. Piotr Michalski, kat. 16 lat – 10. Kamil Ziembka, kat. 14 lat – 14. Kamil Popko.

– Wszyscy zastężyli na słowa pochwały tym bardziej, że poprawiali swoje rekordy, Michalski pobił „życiówki” na 500, 1000 i 1500 m, Drwięga na 500 i 1000 m, Ziembka na 1000 i 1500 m, a Popko na 1500 m. Do tego mój syn wynikami 40,18 i 1.20,05 uzyskał I klasy sportowe – powiedział Marek Drwięga, trener Górnika, a zarazem ojciec Marcela.

Chłopcy biorą wszystko!

Po sukcesie Szkoły Podstawowej nr 1 za ciosem poszli unihokeiści Gimnazjum nr 1 i II Liceum Ogólnokształcącego, również wygrywając finały wojewódzkie. Mediali drużyn z naszego terenu było zresztą więcej, w tym złoto gimnazjalistek z Bukowska.

Drużyna chłopców z G1, które dwa lata temu zdobyło szkolne mistrzostwo kraju, jechała na zawody wojewódzkie w Żurawicy po odzyskanie tytułu mistrza Podkarpacia. Cel został osiągnięty, choć łatwo nie było. W grupie eliminacyjnej „Jedynka” (opiekun – Piotr Zagórski), wygrała obydwa mecze, podobnie jak G3 (Adam Dmitrzak). O podziale medali zadecydowała zacięta walka w grupie finałowej. Drużynie G1 końcowy sukces zapewniło jedno zwycięstwo i dwa remisy. „Trójce” przypadł medal brązowy, bo w pojedynku bezpo-

średnio decydującym o 2. miejscu uległa zawodnikom z Piława.

Gospodarzem finału wojewódzkiego Licealiady – podobnie jak półfinału i zawodów rejonowych – byli zawodnicy Zespołu Szkół nr 3. Wcześniej turnieje kończyli na 1. miejscu, jednak tym razem przyszło im uznać wyższość unihokeistów ILO i to mimo zaliczonego zwycięstwa 2-0 z poprzedniego szczebla. Prowadzeni przez Grzegorza Pastuszaka zawodnicy „Dwójki” pewnie wygrali 4 pozostałe mecze (grano systemem „każdy z każdym”), się-

gając po tytuł. Popularna „Przykładówka”, prowadzona przez Jarosława Dulębę, doznała dwóch zaskakujących porażek z zespołami przemyskimi i musiała zadowolić się srebrnym medalem. Brąz zdobyło ZST Mielec.

Zawody wojewódzkie dziewcząt rozegrano w Mielcu. Nasz teren reprezentowały Zespół Szkół nr 2 i I Liceum Ogólnokształcące, mając zaliczony mecz z półfinałów (2-1). Prowadzone przez Agnieszkę Szałkiewicz zawodniczki „Mechanika” zanotowały 2 zwycięstwa, remis i porażkę, co dało im srebrny medal. Natomiast „Jedynka” zajęła 5. miejsce, choć w ostatnim meczu udało jej się pokonać 1-0 późniejszego mistrzynie, czyli ILO Mielec. – Gdybyśmy strzelili drugiego gola, wówczas tytuł zdobyłby „Mechanika”. Niestety, nie zdołaliśmy mu pomóc, choć tuż przed końcem była idealna okazja na podwyższenie wyniku – powiedział Dariusz Gaździk, opiekun ILO.

Gimnazjalistki rywalizowały w Kamieniu pod Rzeszowem. Drużyna z Bukowska nie dała rywalkom żadnych szans, wysoko wygrywając wszystkie mecze. Podopieczne Jakuba Barcia mogą jedynie żałować, że nie udało się im odnieść zwycięstwa bez straty bramki, bo w pierwszym meczu gola strzeliła ekipa z Harasiuków. Brązowy medal przypadł unihokeistkom G4, prowadzonym przez Arkadiusza Sochę. Zdecydował o tym bezbramkowy remis z Nienadówką, zaliczony z grupy eliminacyjnej.

Zwycięzcy turniejów uzyskali awans do zawodów centralnych, czyli Ogólnopolskiego Festiwalu Unihokeja, który w czerwcu rozegrany zostanie w Elblągu. Miejmy nadzieję, że trzeci rok z rzędu któraś z naszych szkół wróci z tytułem mistrzowskim, nawiązując do wcześniejszych osiągnięć chłopców z G1 i ZS2. Bo nie da się ukryć, że w szkolnym unihokeju jesteśmy potęgą. Wielka w tym zasługa Sanockiej Ligi Unihokeja, w której na co dzień ogrywa się wielu zawodników.



Drużyna ILO. Od lewej: Mariusz Kopczyński, Dariusz Klaja, Piotr Mataczyński, Maciej Kochanowski, Piotr Pytlowany, Maciej Gacek, Grzegorz Pastuszek (opiekun) i Szymon Milczanowski. Poniżej: Bartosz Sieradzki, Michał Sobolewski, Marcin Cybuch i Damian Izdebski.



Drużyna G1. Od lewej: Dawid Serwiński, Mateusz Fal, Szymon Petka, Damian Dąbrowski, Łukasz Kopczyński, Grzegorz Najsarek, Piotr Bar, Przemysław Mielniczek i Konrad Cwikła, poniżej: Piotr Naparto, Radosław Sawicki, Kamil Olearczyk i Maciej Bielec.

Mistrz, czy lider?

Sanocka Liga Unihokeja „Blast Floorball”, koniec półfinałów. Niespodzianki nie było – broniący tytułu Faher Automatyka zagra o puchar z najlepszym po fazie zasadniczej esanok.pl. Prawo walki o 5. lokatę wywalczył PWSZ, dołączając do Wulkanexu.

Po dwóch kolejkach półfinałowych rywalizacja była na remisie, więc o awansie decydowały trzecie pojedynki. Drużyna portalu internetowego powtórzyła rezultat poprzedniego starcia z Iwonicką, znów wygrywając 6-2. Wynik fałszuje jednak nieco obraz meczu, bo jeszcze chwilę przed końcem stan był kontaktowy, ale w ostatnich dwóch minutach esanok.pl zdobył aż 3 gole. Bohaterem spotkania był Damian Popek, autor 4 trafień.

Po dwucyfrowej porażce z InterQ, kapitan Fahera, Michał Ambicki, mówił: – Za tydzień ostro zawalczymy o finał. Mam nadzieję, że powtórzy się sytuacja sprzed roku – drugi mecz wysoko przegraliśmy, by w trzecim przypieczętować awans.

Półfinały: Iwonickanka – esanok.pl 2-6 (1-2), Faher Automatyka – InterQ 6-4 (2-1). O 5. miejsce: PWSZ Sanok – Extreme Team 6-4 (3-2).

I miał rację, choć jego drużyna wygrała w dużo skromniejszych rozmiarach. Mimo wszystko mistrz miał mecz pod kontrolą, w pewnym momencie prowadząc już różnicą 4 bramek. Ostatecznie „Automatycy” zwyciężyli 6-4.

Identycznym wynikiem zakończyło się spotkanie PWSZ z Extreme Team. Analogii było zresztą więcej, bo drugi mecz „Studenti” także przegrali dwucyfrową. Ich bohaterem znów był Radosław Sawicki, strzelec 4 goli. O zakończenie sezonu na 5. miejscu uczelniana drużyna rywalizować będzie z Wulkanexem, który miał wolną kolejkę, bowiem do wyeliminowania El-Budu wystarczyły mu dwa pierwsze pojedynki.

Sanok kontra Nadolany

Ponad 50 uczestników zgromadził II Międzypowiatowy Turniej Tenisa Stołowego, rozegrany w Szkole Podstawowej nr 3. W młodszych grupach dominowali reprezentanci Nagórzan, w starszych – Sanockiego Klubu Tenisowego.



Chłopcy z Nagórzan zajęli całe „podium” w kategorii podstawówek (1. Gabriel Tokarz, 2. Maciej Chrzęszcz, 3. Hubert Pieszczoł), a wśród gimnazjalistów wygrał Bartosz Gołda, wyprzedzając Piotra Pytlowanego (Sanok) i Sylwestra Feńczaka (Średnia Wieś). Niewiele zabrakło, by miejscowość spod Bukowska miała też najlepszego młodzieżowca, ale w finale tej grupy Konrad Mindur uległ Arturowi Gratkowskiemu. Miejsce 3. zajął inny ping-pongista SKT, Mateusz

Łącki. Wśród weteranów zwycięstwo odniósł prezes naszego klubu, Marian Nowak, a kolejne miejsce zajęli Janusz Skrajny (Średnia Wieś) i Marcin Morawski (Sanok).

Dziewczęta grały tylko w najmłodszych grupach. W kat. podstawówek zwyciężyła Dominika Mielniczek (Tyrawa Wołoska) przed Aleksandrą Adamek i Martyną Małecką (obie Olszanica), a wśród gimnazjalistek Monika Darosz (Tarnawa Dolna) wyprzedziła Klaudię Czaplę i Gabrielę Czerkies (obie Nowotaniec).

Złoty komplet „Jedynki”

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 1 mistrzem Podkarpacia w łyżwiarstwie szybkim. Finał wojewódzki rozegrano w Dębicy.



Zwycięska drużyna SP1. Od lewej: A. Jasik, trener W. Uczeń, M. Bednarz i K. Kielar, poniżej: W. Mikrut, G. Miccoli i T. Skokan.

Zawody toczyły się pod zdecydowane dyktando naszych szkół, które zajęły aż 4 miejsca w czołowej szóstce. Wygrała SP1, pozycję 3. wywalczyła SP2, 5. SP3, a 6. SP4. Prowadzona przez Wiesława Ucznia „Jedynka” wygrała z dużą przewagą, ale nie mogło być inaczej, skoro jej

uczniowie zajęli prawie wszystkie miejsca na podiach. Wśród chłopców wygrał Tomasz Skokan, wyprzedzając Maksymiliana Bednarza i Krystiana Kielara, w rywalizacji dziewcząt najlepsza była Anna Jasik, a 3. pozycją przypadła Gabrieli Miccoli. Skład uzupełniała Wiktoria Mikrut.

KRÓTKA PIŁKA

LEKKOATLETYKA

XVI Sacurovska Patnastka, Sacurov (Słowacja)

Pierwszy w tym roku start naszych biegaczy. Sezon świetnie rozpoczął Damian Dziewiński (na zdjęciu), zajmując 4. miejsce w stawce ponad 100 osób. W kategorii 18-39 lat przypadła mu 3. pozycja. Dla reprezentanta Zespołu Szkół nr 3



wyścig był tym bardziej udany, że czasem 50,22 poprawił rekord życiowy na dystansie 15 kilometrów. Biegł też Grzegorz Fedak, jednak startując po kontuzji wyścig potraktował dość ostrożnie, stąd dopiero tylko 14. pozycja w tej samej grupie wiekowej i 33. w klasyfikacji łącznej.

BOKS

Mistrzostwa Polski Juniorów, Lublin

Turniej z udziałem dwóch pięściarzy Ringu, którym zabrakło szczęścia w losowaniu. O ile Borys Rogaliński (waga do 56 kg) w pierwszym pojedynku pokonał brązowego medalistę sprzed roku, to Stanisław Gibadło (69 kg) uległ ubiegłorocznemu wicemistrzowi. W ćwierćfinale Rogaliński po niezłej walce przegrał na punkty z Dawidem Michelusem (Sokół Piła), aktualnym mistrzem Sokół seniorów, który sięgnął też po tytuł juniorski i miano najlepszego boksera mistrzostw. – Chłopcy bokswali bardzo ambitnie, bez respektu dla utytułowanych przeciwników – podkreślił trener Bronisław Krawiec.

SKOKI NARCIARSKIE

Mistrzostwa Polskich Uczniowskich Klubów Sportowych, Szczyr

Na skoczni K-70 dobrze spisali się Michał Milczanowski z Zakucia Zagórz – odległości 68 i 73,5 m dały brązowy medal. Miejsce 6. zajął Adam Ruda, który – podobnie jak Gabriel Malchel – uzyskał II klasę sportową. Wcześniej podopieczni Adama Kiszki startowali w Zakopanem, gdzie rozegrano Mistrzostwa Tatrzańskie Związku Narciarskiego. Milczanowskiemu dobrze poszło na skoczni K-120, gdzie z wynikiem 117 m zajął 2. miejsce. Na obiekcie K-94 był 6.

PŁYWANIE

Podkarpacka Liga Dzieci, Mielec

Drugi rzut rywalizacji przyniósł powtórkę z pierwszego, bo najlepszą zawodniczką znów została Sara Filiks, wygrywając na 50 metrów stylem dowolnym (czas 33,07) i 100 m grzbietowym (1,24). Miejsca w czołowych dziesiątkach zajmowały jeszcze Aleksandra Kochanowska, Gabriela Kot i Wiktoria Kogut. Dobre wyniki uzyskały także: Julia Przygórzewska, Halszka Bałon (2 rekordy życiowe) i debiutantka Sandra Paszkiewicz. Sanocki MOSIR reprezentowała 20-osobowa grupa dzieci.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Nie obronili 5 miejsca

Gra na „szóstkę” tylko u siebie!

Sportowy Sanok liczył na pokonanie Podhala i 5 miejsce na mecie rozgrywek. Tego samego pragnęli zawodnicy, zapewniając, że dadzą z siebie wszystko w walce z Podhalem. Tymczasem fakty były inne. Fatalna gra defensywna drużyny oraz kiepski występ obydwojch bramkarzy sprawiły, że w Nowym Targu polegliśmy aż 9 do 5. W rewanżu do 55 minuty zdołaliśmy odrobić straty. Ale wystarczyła głupia kara Martina Ivicica, aby goście strzelili brakującego im do szczęścia jednego gola i to oni, a nie my, cieszyli się z 5 miejsca. Drużyna Ciarko KH musiała zadowolić się szóstym. Szkoda!

MMKS PODHALE NOWY TARG – CIARKO KH SANOK 9-5 (5-1, 3-2, 1-2)

1-0 D. Kapica – Kmieciak (2), 1-1 Owczarek – Strzyżowski (8), 2-1 Różański – Baranyk (11), 3-1 Baranyk – Różański – Łabuz (12, w przewadze), 4-1 Bomba – Puławski (16), 5-1 K. Bryniczka – Różański – Baranyk (18), 5-2 Dziubiński – Mermer – Milan (22), 6-2 Jastrzębski – Kulusz (28), 6-3 Kubat – Vozdecky – Zapala (30, w przewadze), 7-3 Kmieciak – Neupauer (31), 8-3 Michalski – Neupauer (37), 9-3 D. Kapica – Jastrzębski – Kulusz (42), 9-4 Mermer (53, w ostabieniu), 9-5 Dziubiński – Biały (57).

Gospodarze zaczęli z górską fantazją, a w kierunku bramki sanockiej od samego początku wiał halny. Wprawdzie na pierwszego gola strzelonego gościom już w 2 min, odpowiedział Owczarek, jednak potem, do końca I tercji strzelali tylko gospodarze, doprowadzając do stanu 5-1. Zmiana kiepsko broniącego Rączki na Plaskiewicza po czwartej straconej bramce niewiele dała. W drugiej tercji nic się nie zmieniło. Nadal wiał halniak, gospodarze jeździli szybko, strzelali ładnie bramki, a bramkarz bronił im fenomenalnie. Gdy w 42. min D. Kapica strzelił dziewiątego gola, zanosilo się na prawdziwy pogrom sanoczan. Na szczęście postawiony w miejsce Plaskiewicza Rączka zaczął bronić pewnie, a zmęczeniu szalonym tempem górale pozwolili gościom częściej wachać krążek. To przyniosło im dwa gole, które poprawiły nieco wynik, nie dopuszczając do kompromitacji.



Po ostatnim meczu w sezonie z Podhalem cieszyli się górale z Nowego Targu. Udowodnili, że nie wystarczy walczyć, trzeba jeszcze umieć wygrywać.

CIARKO KH SANOK – MMKS PODHALE NOWY TARG 7-4 (4-2, 2-0, 1-2)

0-1 Różański (3), 1-1 Poziomkowski – Dziubiński (4), 1-2 D. Kapica – Kulusz – Jastrzębski (6), 2-2 Rapała – Dziubiński (13, w przewadze), 3-2 Zapala – Rapała (18), 4-2 Zapala – Gruszka – Guriczka (20, w przewadze), 5-2 Zapala – Vozdecky – Rapała (28), 6-2 Kubat – Zapala (37), 6-3 Jastrzębski – Baranyk (47), 7-3 Poziomkowski – Biały – Dziubiński (48), 7-4 K. Kryniczka – K. Kapica (58, w przewadze).

Dobry, emocjonujący mecz, w którym adrenalina skakała do ostatniej sekundy. Sanoczanie przystąpili do odrabiania 4-bramkowej straty z Nowego Targu, a już w 3. min pierwszego gola zdobyli goście. W 6. min strzelili

drugiego, obejmując prowadzenie na 2-1 i wydawało się, że odbiorą gospodarzom chęci do gry. Ale nie odebrali. W 13. min wyrównał Bogusław Rapała po świetnym podaniu Krystiana Dziubińskiego, a potem nastąpił koncert gry

Krzysztofa Zapala, który w niespełna 2 minuty dwukrotnie pokonał Tomasza Rajskiego.

Druga tercja była piękną walką, która powinna była przesądzić o wyniku meczu. Górą w niej byli lepiej i dynamiczniej grający sanoczan. Zdobyli kolejne dwie bramki, nie tracąc żadnej, wyrównując tym samym straty z pierwszego meczu. Szkoda, że tylko wyrównali, bo mieli jeszcze co najmniej trzy okazje, aby dobić przeciwnika. Zabrakło kunsztu strzeleckiego, a może zwyczajnego szczęścia.

Dominacja gospodarzy sprawiła, że mocno kibicująca widownia pewna była końcowego sukcesu. Na bramkę Jastrzębskiego w 47 minucie, już po 27 sekundach golem odpowiedział Piotr Poziomkowski. Gdy kibice zasta-

nawiali się, czy Ciarko KH zada nokautujący cios, czy też będzie musiała o tym rozstrzygnąć dogrywka, stała się rzecz dziwna. Otóż zawodnicy Podhala zgłosili sędziemu zastrzeżenia co do kija, jakim gra Ivicic. Zawodnik gospodarzy w tym momencie odjechał do boks i pozbył się dowodu „przestępstwa”, za co na 4,5 min przed zakończeniem meczu został ukarany 2 minutami. Goście zwietrzyli w tym wielką szansę na zwycięstwo. Zaatakowali i w 57.13 sek. Bryniczka strzelił bramkę na wagę 5 miejsca Podhala na mecie rozgrywek PLH. Tak frajersko wypuszczonej z ręki szansy można sanoczanom tylko współczuć. Bo zrozumieć trudno!

Marian Struś



MILAN JANCUSKA, trener;

– Powinniśmy byli wygrać ten mecz różnicą 6-7 bramek. Zabrakło nam trochę kunsztu, trochę hokejowego szczęścia. Ale byliśmy dziś lepsi od Podhala w każdym elemencie hokejowego rzemiosła. I co z tego? Mam pretensje do sędziego za tę ostatnią karę. Uważam, że przy takim wyniku i w takiej chwili nie powinien być nas ostabiać. Biorąc to wszystko pod uwagę, powiem tak: kończymy ten sezon na 6 pozycji, ale ja czuję się tak, jak byśmy skończyli na piątej. Nasza drużyna zasłużyła sobie na nie. O tym co myślę o PZHL w temacie przepisów gry o 5 miejsce, gdy jest to zwyczajny dwumecz, w dodatku z pierwszym spotkaniem na lodowisku drużyny, która była w tabeli niżej, wolę nic nie mówić.

Sąd ostateczny

Polubiliśmy się nawzajem. Cały sezon razem. My z zaciśniętymi kciukami, oni szczęśliwi, gdy ich ukochani kibice dodają im sił, gdy wielbią ich jak wygrywają, gdy przebaczą porażki. Tak jak powinno być w sportowej rodzinie. Ale, jak to w rodzinie, są ci od kochania oraz ci, którzy muszą patrzeć nań chłodnym okiem. W roli tych drugich występują zwykłe szkoleniowcy i działacze, bo to oni są rozliczani za wynik. Przed nimi stawia się zadania na kolejny sezon.

I w tym momencie przychodzi czas rozliczeń. Grałeś dobrze, dawateś z siebie ile tylko mogłeś, dobrze rokujesz – zostajesz. Nie udźwignąłeś ciężaru, jesteś za słaby, bądź myślałeś, że prześlizgasz się z meczu na mecz, posymulujesz kontuzję – odchodzisz. Smutne to chwile, ale sport

wyczynowy nie uznaje sentymentów. Zwłaszcza, jeśli ambicją klubu jest sięgać coraz wyżej.

We wtorek klubowa rodzina Ciarko KH spotkała się na pożegnalnej kolacji, a w środę przed południem ogłoszone zostały decyzje odnośnie zawodników, z którymi klub chce się rozstać.

Podjął je zarząd klubu na wniosek sztabu szkoleniowego. I tak w barwach Ciarko KH nie zagra już w przyszłym sezonie siódemka zawodników: dwaj bramkarze: Marek Rączka i Michał Plaskiewicz, czterech obrońców: Tobiasz Bigos, Sebastian Owczarek, Piotr Koseda i Dmitri Suur oraz jeden napastnik: Dawid Słowakiewicz.

Podczas tego samego spotkania zarząd klubu porozumiał się z Martinem Vozdeckym i Martinem Ivicicem odnośnie ich występów w sanockim klubie w sezonie 2011/2012.

Rozumiemy sprawę odpowiedzialności za postępy drużyny i stawiane cele, konieczność budowania jak najlepszej drużyny, a jednak i tak jest nam żal rozsta-

wać się z tymi, których zdążyliśmy polubić. Będziemy pamiętać bardzo dobre mecze Dmitrija Suura, waleczność Sebastiana Owczarka, czy wielkie nadzieje, jakie wzbudzał w nas Tobiasz Bigos, zanim doznał ciężkiej kontuzji. Wspominać też będziemy dobre występy „Plastra” i „Rączesa”, świadomi tego, że przeplatały się one z gorszymi. Miejmy nadzieję, że będą mile wspominać pobyt w Sanoku i grę w zespole Ciarko KH.

W niedługim czasie na ich miejsce pojawią się inni. Czy lepsi? Miejmy nadzieję, że tak. Najpierw będziemy na nich czekać, później bacznie obserwować, jeszcze później oceniać, aż do zaparzążnienia się. 9 maja 2011 roku pierwszy trening! emes

Wypunktowani przez lidera

STAL DOM-ELBO SANOK

– IZOLATOR BOGUCHWAŁA 0-3 (0-0)

0-1 Porada (52), 0-2 Skiba (73), Karwat (79).

Stal: Wilczewski – Ząbkiewicz (78. Zajdel), Łuczka, Sumara, Faka – Nikody (69. Tabisz), Węgrzyn, Kuzicki (78. Sobolak), Damian Niemczyk – Czenczek (37. Daniel Niemczyk), Pańko.

Nie tak miało wyglądać rozpoczęcie rundy wiosennej w wykonaniu piłkarzy Stali. Mecz na szczycie z prowadzącym w tabeli III ligi Izolatorem Boguchwałą przegrali u siebie aż 0-3, powtarzając wynik z inauguracji sezonu. Szkoda tym bardziej, że w pierwszej połowie lider nie miał atutów.

Do przerwy stalowcy rządili na boisku, cóż jednak z tego, skoro skuteczność „kulała”. A okazji bramkowych było bez liku – mogliśmy prowadzić tyle, ile ostatecznie wygrała „Izolacja”. Rozpoczęło się już w 1. min, od zmarnowanej szansy Marcina Czenczka, który zamiast przyjąć piłkę i spokojnie przymierzyć, strzelił kilka metrów za wysoko. Kolejną sytuację po centrze Rafała Nikodego miał Damian Niemczyk, którego główkę z najwyższym trudem obronił Witold Kwaśny, a nikt nie zdążył z dobitką.

Stal nie zwałniała tempa, jednak bramka przyjezdnych była zaczarowana. Jak choćby wtedy, gdy z dystansu strzelał Marek Węgrzyn, a sparowana przez golkipera piłka odbiła się od któregoś z obrońców, przechodząc wzdłuż linii. Za moment Czenczek źle zagrał do niepilnowanego Fabiana Pańki, a sytuacja byłaby idealna. Końcówka pierwszej połowy to już prawdziwy szturm naszej drużyny. W sytuacji sam na sam Pańce podskoczyła piłka i uderzył za wysoko, potem z kąta trafił w boczną siatkę, w międzyczasie niecelnie główkował Piotr Łuczka.

Zmarnowanych sytuacji było tyle, że musiały się zemścić. Pierwsze ostrzeżenie dostaliśmy tuż po przerwie, na szczęście strzał jednego z rywali minimalnie minął bramkę. Potem litości już nie było. Zawodnicy Izolatora pokazali nam, jak wykorzystywać sytuacje bramkowe. W 52. min Michał Beres chciał strzelać z ostrego kąta, a wyszło mu idealne podanie, Maciej Porada tylko dostawił nogę. Na 2-0 półgórny uderzeniem z 15 metrów podwyższył Jaromir Skiba. Mecz rozstrzygnął rezerwowo Bartosz Karwat, którego pierwszy strzał Paweł Wilczewski sparował, ale przy dobitce do pustej bramki nie miał już nic do powiedzenia. Choć druga połowa zdecydowanie należała do rywali, stalowcy nadal grali bez szczęścia. Tak skomentować można strzały z wolnych Rafała Nikodego i Macieja Kuzickiego, po których piłka trafiała w wewnętrzne części poprzeczki (tuż przy spojeniu) i słupka, nie wpadając jednak do siatki. W końcówce okazji do zdobycia przynajmniej honorowej bramki nie wykorzystali Sebastian Sobolak i Mateusz Faka.

Bartosz Błazewicz



Choć w tej sytuacji bramkarza Izolatora widzimy niemal na kolanach, ani razu nie musiał wyciągać piłki z siatki.

LONDON EAGLES zaprasza

To już w tę sobotę i niedzielę! W hali „Arena” odbędzie się II Międzynarodowy Turniej Hokeja na Lodzie Drużyn Amatorskich, w którym wystąpią: LONDON EAGLES – jego główny organizator, LONDON RANGERS, WTH Wrocław oraz OLDBOYS SANOK.

Wszyscy uczestnicy zapowiadają swoje zwycięstwo, co niewątpliwie zaowocuje wspaniałą walką.

Sanoccy kibice są o tyle w dobrej sytuacji, że mogą kibicować dwóm zespołom: swoim Oldboys-om, bądź też drużynie London Eagles, złożonej głównie z sanoczan. Przypomnijmy ich nazwiska: Marcin Burnat, Andrzej Maślak, Grzegorz Karnas, Maciej Piecuch, Piotr Dziadok, Tomasz Glimas (szef ekipy), Łukasz Krackowski, Radosław Wituszyński, Sebastian Bodziak, Grzegorz Kuzian i Przemysław Przybysz. Przed rokiem zwyciężyli sanoczanie przed WTH Wrocław i London Eagles. Jak będzie w tym roku? Na pewno ciekawie! Będzie to świetna zabawa, dobra rozrywka, w której nie zabraknie walki i emocji. Kochani! Rezerwujcie czas i już szykujcie się na sportowe święto. „Arena” będzie kłocić! emes

Oto terminarz spotkań turniejowych:

Sobota,	godz. 11	London Eagles – WTH Wrocław
	godz. 12.30	Sanok Oldboys – London Rangers
	godz. 15.15	WTH Wrocław – Sanok Oldboys
	godz. 16.45	London Eagles – London Rangers
Niedziela,	godz. 14	WTH Wrocław – London Rangers
	godz. 16	London Eagles – Sanok Oldboys